Nr. 89. Poniedziałek, 19 Kwietnia 1886. Rok 76.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował adjunktami sądowymi adjunktów sądów powiatowych: Michała Kozakiewicza w Niemirowie dla Lwowa, Włodzimierza Mandyczewskiego w Kutach dla Kołomyi, dr. Celestyna Frieda w Kulikowie dla Złoczowa, a Fryderyka Körbera von Körberau bez oznaczonego miejsca służby dla Lwowa; następnie zamianował adjunktami sądów powiatowych, auskultantów: Apolinarego Jasiemickiego dla Peczyniżyna, Adama Bartkiewicza dla Lubaczowa, Tadeusza Feliksa Stokłosińskiego dla Kut, Grzegorza Petryczkiewicza dla Niemirowa i Jana Kiliana dla Brodów, a adjunkta sądu powiatowego Emanuela Jakubiczkę przeniósł z Peczyniżyna do Kulikowa.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Karola Skwarczowskiego w Gorlicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Gorlicach.

Ogłoszenie.

Ustne egzamina dojrzałości odbywać się będą z końcem bieżącego roku szkolnego w seminaryach nauczycielskich w następującym porządku:

1. w Krakowie w żeńskiem od 7 do 17 czerwca;
2. w Krakowie w męskiem od 18 do 26 czerwca;
3. w Tarnowie od 28 czerwca do 3 lipca;
4. w Rzeszowie od 5 do 10 lipca;
5. we Lwowie w męskiem od 15 czerwca do 2 lipca;
6. we Lwowie w żeńskiem od 5 do 14 lipca;
7. w Przemyślu od 22 czerwca do 3 lipca;
8. w Stanisławowie od 5 do 12 lipca;
9. w Tarnopolu od 15 do 18 lipca.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej
Lwów, dnia 6 kwietnia 1886.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 kwietnia.

Ostatni tydzień był bardzo ważny dla projektu autonomii irlandzkiej, i był oraz decydującym, ponieważ opozycya zużyła w tym tygodniu wszelkie środki i wyczerpała wszystkie argumenta, które mogły pozyskać jej zwolenników, a planowi Gladstona stworzyć nieprzyjaciół. W istocie też, szeregi opozycyi wzmacniały się, rosły liczebnie, a podtrzymywała je nieprzychylna opinia prasy dla autonomii. Stronnictwo liberalne milczało tymczasem, i po za parlamentem nie dawało znaku życia. W parlamencie bronił z niezmierną siłą i werwą projektu tylko Gladstone sam, i wprawiał w zdumienie nawet stronę przeciwną. Skonstatowały to dzienniki angielskie, podziwiając energię premiera, liczącego obecnie siedmdziesiąt sześć lat wieku, a członkowie rządu, którzy mu wtórowali, i deputowani, broniący jego zapatrywań, odpierali jedynie wycieczki torysów i wigów, jeżeli te starały się przedstawić sprawę w świetle partykularnem. Widocznie, że taki musiał być plan taktyki stronnictwa liberalnego, dopiero bowiem w chwili, gdy przebrzmiały pierwsze głosy oburzenia, gdy umysły oswoiły się poniekąd z nadzwyczajnością samego pomysłu, słychać nagle zapowiedź o organizowaniu przez liberalnych zgromadzeń na rozmiary w istocie niesłychane. Inicyatywa wychodzi od połączonych frakcyj liberalnych i radykalnych w parlamencie, a do udziału wezwane zostały wszystkie korporacye przemysłowe, robotnicze i stowarzyszenia polityczne liberalne. Zgromadzenie odbyć się ma w Londynie w St. James Hall, rezolucye zaś przedstawione, mają bezwarunkowo uznać zasadniczą politykę Gladstona względem Irlandyi.

Po ogłoszeniu, że przygotowania wszelkie do olbrzymiej manifestacyi już poczynione i że odbędzie się ona w dniu 22 b. m., wystąpił ponownie p. Gladstone w piątek z mową w parlamencie, która trwała od szóstej wieczorem do godziny ósmej. Według relacyj telegraficznych, jakkolwiek ciekawość była mniejsza, niż w dniu wniesienia i uzasadnienia bilu irlandzkiego, to jednak mimo przepełnionych trybun i ław deputowanych, nie było już oznak owego rozdrażnienia, jak w dniu pierwszym rozpraw. Wśród ogólnej uwagi i ciszy, rozpoczął Gladstone ponownie od zasadniczych wyjaśnień. Rzekł on, że celem i dążnością rządu jest uspokoić Irlandyę, że ani Anglicy ani Szkoci nie będą narażeni na straty materyalne przez rozwiązanie kwestyi, że wzrost zbrodni agraryjnych w Irlandyi przypisać trzeba okoliczności, iż wszyscy niemal posiadacze większej własności byli ciągle nieobecni a tenuty dzierżawne podwyższali nie troszcząc się o los kraju. Przeszedłszy do planu wykupna ziemi, rzekł, iż zamiarem jest jego pozostawić wolny wybór właścicielom co do wysprzedaży swoich majątków. Aktem tym nie będą objęte posiadłości państwowe, ani lasy, ani parki publiczne. Dalej proponuje na nabycie dóbr w latach 1887 i 1888, wydanie papierów państwowych w sumie tymczasem dziesięciu milionów funtów. Pod koniec swojej dwugodzinnej mowy, prosił Gladstone deputowanych, ażeby ze względu na przedmiot, po którym spodziewa się pomyślnych rezultatów, zwrócili nań głębszą uwagę i zastanowili się nad polityką rządu. Oprócz tej mowy, która wywarła wpływ lepszy tym razem na wielu chwiejnych w obozie liberalnym, zapowiedziano w kołach parlamentarnych, iż Gladstone po drugiem czytaniu projektu, zwoła zgromadzenie stronnictwa liberalnego do sal ministerstwa spraw zagranicznych, ażeby doprowadzić do skutku porozumienie co do ostatecznego głosowania nad bilem autonomii i wykupna ziemi dla dzierżawców irlandzkich. Wprawdzie twierdzą, że choćby Izba gmin uchwaliła projekt, odrzuci go Izba lordów, ale w razie oporu, ma premier posiadać w odwodzie projekt reformy Izby wyższej, którym, jak utrzymyją, skłoni torysów do ustępstw.

Lwów, 19 kwietnia.

Dziennik *Nowy Prołom* umieścił w nr. 320 z 31 marca 1886 korespondencyę ze Stanisławowa (której treść powtórzył także w tych dniach *Kuryer Lwowski*), w której p. Bazyli Czernyło donosi o fakcie zaczerpniętym z aktów stanisławowskiego c. k. sądu obwodowego, że należytość wymierzona pierwotnie w kwocie 2375 zł. 28 cnt. od nabycia przez Berla Bergmana przy publicznej licytacyi dóbr Tustań, należących w $^{2}/_{3}$ częściach do Szmula Falika a w $^{1}/_{3}$ części do Mortka Falika, zniżoną została następnie w skutek zażalenia Berla Bergmana rozstrzygnieniem c. k. krajowej dyrekcyi skarbu na kwotę 2001 zł. 35 cnt., a w końcu orzeczeniem c. k. Ministerstwa skarbu na kwotę 1 zł. 35 cnt. Ten fakt znacznego obniżenia należytości ma służyć za ilustracyę fiskalizmu urzędów i władz skarbowych galicyjskich, i za zachętę ludowi wiejskie-

---

21)

ABRAHAM KITAJ

POWIEŚĆ
Z CZASÓW KRÓLA JANA
przez
ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO

(Ciąg dalszy.)

XII.

Król, skończywszy kampaniję węgierską, bez żadnej korzyści dla Polski a z wielkiemi stratami dla swojej armii, bo w tym jesiennym pochodzie naginęło nie mało polskiej młodzieży, i zabrawszy z Lubowli Królowę ze sobą, pojechał do Krakowa i tam całą zimę przepędził. Do Warszawy na teraz wcale nie jechał, bo wiedział, że nie znajdzie tam takiego przyjęcia, jakie według jego rozumienia Rzeczpospolita powinna mu była sporządzić za takie świetne zwycięstwa, odniesione nad głównym jej wrogiem. Zasługi tych zwycięstw, prócz Francyi, której wyswobodzenie Monarchii rakuskiej nie było na rękę, i oprócz Niemców protestantów, którzy rosnącą powagą Cesarza rzymskiego nie chcieli się cieszyć, cała Europa głośnym uczciła poklaskiem: ale Polska je inną mierzyła miarą i z rozmaitych powodów odmówiła im jednogłośnego uznania. Były tam wtedy stronnictwa, którym politycznym dążnościom wzrost Austryi nie odpowiadał; były możne rodziny, które na rosnącą sławę wojskową Króla i na wywyższenie się rodziny Sobieskich patrzały okiem zazdrośnem. Król nie umiał nadać swojemu majestatowi powagi Królewskiej, nie zdołał podnieść swojej koronowanej głowy nad poziom głów niegdyś mu równych a w części i możniejszych od niego magnatów, był zawsze tylko szlachcicem siedzącym na teraz na tronie — a czując to, nawet nie usiłował podnieść się nad te tłumy i raz na zawsze wyjść z tej równości. Ile razy spostrzegał, że będzie musiał gwałtem brać tę powagę, której mu nie chciano przyznać z dobrej woli, zawsze walki unikał, — gdzie mógł tam się układał, w czem mu Królowa, knując ustawiczne kabały, czasem była pomocą a często przeszkodą, — ale najczęściej uchodził z pola, które mu jego przeciwnicy dawali. Tak i teraz, miast do Warszawy, już z końcem Marca wyjechał do Jaworowa, gdzie jego obecność była rzekomo potrzebną dla doglądania wojsk zbierających się we Lwowie na nową przeciwko Turkom wyprawę, jak to zostało umówionem z Niemcami.

Przed wyjściem z Węgier zawarł on był istotnie układ z Cesarzem, skutkiem którego Niemcy się zobowiązali przysłać Rzeczypospolitej zbrojne sukursy, ona zaś miała Turków nad Dniestrem zatrudnić, aby tymczasem wojska cesarskie mogły tem łatwiej zdobywać fortece węgierskie, które zostawały jeszcze w rękach tureckich. Układ ten został dotrzymany, ale z obydwóch stron bardzo niedostatecznie. Kiedy bowiem Niemcy przysłali tylko dwa tysiące żołnierza, a więc sukurs prawie nic nie znaczący, wojska polskie także się nie zebrały w takiej potędze, ażeby wyprawa ta mogła przybrać rozmiary odpowiednie życzeniom i planom królewskim. Po wyprawie wiedeńskiej, za którą jej uczestnicy nie otrzymali takiego aplauzu, jakiego się spodziewali, rycerstwo polskie niewiele miało ochoty iść jeszcze raz w niebezpieczne z Turkami zapasy, jak mu się zdało, li tylko dlatego, ażeby Niemcom ułatwić zdobywanie fortec węgierskich. Chorągwie bardzo słabo się okrywały, niektóre nawet tak słabo, że całe wyruszyć nie mogły, Król nie śmiał naglącemi listami wzywać szlachty do broni, szli na tę potrzebę prawie ci tylko, którzy nie mieli w domu co robić: armia polska w tym roku, chociaż się do Sierpnia zbierała, składała się z bardzo szczupłej liczby dobrze okrytych Chorągwi a zresztą głównie z pułków dragońskich i kozackich i z piechoty cudzoziemskiego autoramentu, na którą Król łożył z własnej szkatuły, aby ją w jakimkolwiek stanie utrzymać.

Wyprawiając się na tę kamkaniję, Król miał zamiar obsadzić Multany i tym sposobem odciąć Kamieniec, znajdujący się w rękach tureckich, od wszelkiej komunikacyi z Tatarami i armiją turecką, która zebrała się na Budziakach. Gdyby mu się ten zamiar był udał, byłby bez żadnej straty dla siebie mógł w kilka miesięcy Kamieniec wziąć głodem i znużyć Turków bez żadnej dla nich korzyści. Expedycya ta zdała mu się tak łatwą, iż wybrał się na nią jak na wesele a towarzyszyła mu także Królowa ze wszystkiemi swemi damami i całym swym dworem. Jakoż wzięto Jazłowiec prawie jak na teatrze, bo Aga turecki, który siedział w tym zamku z jaką setką żołnierzy, poddał się dobrowolnie po dziesięciu strzałach armatnich: Królowa sama wzięła go jeńcem dla siebie i odesłała go do Wysocka, gdzie go zrobiła burgrabią. Po ustąpieniu Turków z Jazłowca wyprawiono bal świetny na zamku przy trąbach i kotłach, przy ogniach sztucznych i mnogich wiwatach, na którym Królowa szła w taniec z Hetmanem wielkim koronnym i dużo się nim zajmowała, z czego potem różne plotki się rozniosły po kraju o amorach Królowej, których już nigdy nie zdołano uciszyć.

Po tem zwycięstwie Królowa odjechała do Jarosławia, Król ku Dniestrowi pociągnął, ale odtąd dalsza wyprawa zaczęła się trącać o niezliczone trudności. Król stanął pod Żwańcem i chciał tam most zbudować na Dniestrze, ale obok nieumiejętności szybkiego stawiania mostów wody zbierać zaczęły, które zabierały w nocy co w dzień postawiono. Prócz tego, jak z jednej strony Tatarzy, przeprawiając się przez Dniestr bądź wpław, bądź na małych czółenkach, ciągle armiję polską niepokoili po bokach a Niemcom jednej nocy nawet cały ich tabor zabrali, tak z drugiej, między żołnierzami polskimi a zwłaszcza między starszyzną, zaczęły się rozsiewać niechęci i narzekania na te trudy wojskowe, o których nawet głośno mówiono, że ich Rzeczpospolita cale nie potrzebuje. Król, aby dobrego ducha obudzić w armii, zachęcał żołnierzy do utarczek z Turkami, którzy z Kamieńca ustawiczne robili wycieczki; poszedł nawet sam pod Kamieniec, stanął na szczycie wzgórza, z którego mógł przejrzeć ulice miasta, wywabił Turków, którzy go też spostrzegli i dali więcej jak pięćset strzałów armatnich do niego: żołnierstwo się ubawiło tą odwagą królewską, ale duch przeto pomiędzy niem wcale się nie poprawił. Nareszcie Król, swoim zwyczajem, zastawił łapkę na Tatarów i sztuka ta mu się doskonale udała. Wywiesiwszy swoje znaki królewskie w pewnem miejscu, do którego trzeba się było dostawać przez ciasne wąwozy, zwabił czterdzieście tysięcy Tatarów w zasadzkę, sam stojąc z armiją za wzgórzem, z po za którego mógł na nich niespodzianie uderzyć i wybić do nogi: ale panowie starsi oponowali temu uderzeniu, prosili o zwołanie rady wojennej, z czego się wywiązały tergiwersacye, aż zmrok zaczął zapadać i Tatarowie się także spostrzegli, w jakiem byli niebezpieczeństwie i wyszli z połapki. Takie zachowanie się wojskowej starszyzny, które bardzo trąciło zazdrością o sławę wojenną bohatera z pod Wiednia, zmierziło Królowi

mu, aby nie poprzestawał na wymiarach należytości uskutecznionych przez urzędników niższych instancyi, „którzy sami drogo opłacani groszem publicznym, wyciskają z ludu wiejskiego ostatni pieniądz na opłatę należytości samowolnie wymierzanych“, i aby brał sobie przykład ze sprytnego izraelity, który potrafił obronić się przed niesłusznym wymiarem należytości. Korespondent zapytuje następnie, dlaczego władze centralne, Ministrowie-rodacy, wiecznie obradujące parlamenty, rady, wydziały, ankiety i t. p. nie wydadzą raz przepisów, na podstawie których urzędnicy krzywdzący obywateli niesłusznymi wymiarami należytości podpadaliby karom dyscyplinarnym i utracie służby. W końcu zwraca się korespondent do *Gazety Lwowskiej* z zapytaniem czy i wobec faktu powyższego zechce wystąpić z obroną gorliwych urzędników skarbowych.

Wezwanie to przyjmujemy z ochotą, i wykażemy całą niesłuszność i bezzasadność zarzutów podniesionych przez korespondenta *Nowego Prołomu*.

Rzecz miała się następnie. Na podstawie udzielonego w odpisie stanisławowskiemu c. k. gł. urzędowi podatkowemu przez tamtejszy sąd obwodowy prawomocnego już aktu licytacyjnego z 23 września 1878, mocą którego nabył Berl Bergman dobra Tustań za cenę 60.000 zł., wymierzył wspomniany urząd podatkowy od ceny kupna należytość $3\frac{1}{2}$ procentową z 25 procentowym dodatkiem, tudzież przypadającą należytość stemplową w łącznej kwocie 2626 zł. 92 cnt. Urząd podatkowy, uskuteczniając ten wymiar na podstawie tych danych, jakie wówczas posiadał, postąpił tak, jak ustawa przepisuje, i nie dopuścił się przez to żadnego pokrzywdzenia strony. Gdy jednak strona w późniejszych zażaleniach złożyła dowody, że w danym wypadku zachodzą warunki przyznania opustu procentowego, wyższe władze skarbowe, uwzględniając tę okoliczność, zniżyły pierwotny wymiar do kwoty 2001 zł. 35 cnt. Nikt w tem pewnie nie dopatrzy „fiskalizmu“, ale raczej dowód, że władze skarbowe uwzględniają każdą okoliczność wpływającą na obniżenie wymiaru należytości i z gotowością pospieszają z przyznaniem wszelkich prawnie dozwolonych ulg.

Tymczasem zaszedł fakt zmieniający zupełnie postać rzeczy, o którym jednak wówczas władze skarbowe nie wiedziały i wiedzieć nie mogły. Oto nabywca Berl Bergman nie dopełnił warunków licytacyjnych, skutkiem czego uznany został przez sąd za kontraktołomnego i rozpisaną została ponowna licytacya dóbr Tustań.

Sam jednak fakt rozpisania ponownej licytacyi nie uprawniał jeszcze władz skarbowych do odpisania należytości od pierwszego aktu licytacyjnego z 23 września 1878, ponieważ akt ten był już prawomocny i pozostawał nim dopóty, dopóki rzeczywiście nie nastąpiła ponowna egzekucyjna sprzedaż dóbr, zwłaszcza, że mimo niedopełnienia warunków licytacyjnych przez Berla Bergmana i mimo uznania go za kontraktołomnego, mógł tenże wedle §. 451 ust. o postęp. sąd. przez późniejsze dopełnienie warunków licytacyjnych, chociażby tuż przed samym aktem relicytacyi, utrzymać się przy swych prawach własności do dóbr Tustań.

Gdy atoli Berl Bergman dostarczył następnie dowodu, że relicytacya tych dóbr rzeczywiście się odbyła na jego koszt dnia 21 lutego 1884 r., że uchwała sądowa przyjmująca do wiadomości akt relicytacyi stała się prawomocną, że więc akt prawny licytacyjnego kupna dóbr Tustań z 23 września 1878 nie został i nie może już być wykonanym, zarządziła c. k. krajowa Dyrekcya skarbu rozporządzeniem z 29 grudnia 1885 l. 85098, a to we własnym zakresie działania i bez odnoszenia się do c. k. Ministerstwa skarbu, odpisanie całej powyższej należytości aż do drobnej kwoty 1 złr. 35 ct., odpowiadającej wartości stemplów, które miały być dostarczone do protokółu licytacyjnego i do warunków licytacyjnych.

Z opowiedzianego wyżej przebiegu sprawy okazuje się więc jasno, że nie może być w tym wypadku mowy o żadnej „samowoli“ ani o żadnym „fiskalizmie“ władz skarbowych, że odpisanie tak znacznej należytości nie nastąpiło bynajmniej w skutek jakiejś rażącej omyłki, błędnego zastosowania ustawy lub nieprawidłowego postępowania niższych władz, lecz jedynie i wyłącznie skutkiem zaszłych później dopiero okoliczności, zmieniających zupełnie stan rzeczy, skutkiem tego, że nabywca stał się kontraktołomnym, utracił prawo własności i że przeprowadzoną została ponowna sprzedaż dóbr.

Jeśli co w całej tej sprawie wydać się może dziwnem, to chyba tylko to jedno, że p. Bazyli Czornyło, który zdaje się być tak oczytanym w aktach sądu stanisławowskiego, nie doczytał się w nich właśnie najważniejszego szczegółu całej sprawy, i lubo hołduje zasadzie, że „quod est in actis powinno być także in mundo“, nie wydobył na jaw wszystkiego, co stoi w tych aktach, a co się do tej sprawy odnosi... Uważaliśmy więc za stosowne wyręczyć go w tej mierze.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 16 kwietnia.

(?) Zwracam uwagę Waszą na znakomitą mowę ks. Alfreda Liechtensteina. W ciągu trzydniowej dyskusyi o pospolitem ruszeniu nie dorównał mu żaden z mowców, a chociaż książę znany jest oddawna jako mowca pierwszorzędny, można powiedzieć, że tym razem przewyższył sam siebie. Mowa jego odznaczała się nietylko mistrzowskiem rozłożeniem treści, ale niemniej dosadną ścisłością wyrażeń i tą spokojną senatorską powagą, która jego wymowie tyle blasku i siły dodaje. Nie wątpię, że mowę tę podacie czytelnikom w dosłownym przekładzie. Godna jest tego już ze względu na to, że więcej rzuciła światła na przedmiot, na rzeczywiste motywa i na doniosłość ustawy, niż wszystkie inne przemówienia razem wzięte, które wypowiedziane były z ław poselskich. Z ławy rządowej wybornie bronił swego projektu p. Minister obrony krajowej. Z podziwem i z uprzejmością słuchały go wszystkie stronnictwa, zadając sobie pytanie, jak mógł w swoim żołnierskim zawodzie nabyć owych przymiotów, które się w długiej parlamentarnej praktyce wyrabiają, bogactwa nietyl ko myśli ale i wyrazów, gotowości do repliki i tej władzy zjednywania sobie nawet przeciwników, która sprawia, iż głos jego do komendy nawykły sympatycznym jest dla wszystkich słuchaczy.

Na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu nie spodziewano się wcale dyskusyi. Na porządku dziennym była konwencya, którą przed rokiem wielkie Mocarstwa zawarły, przyjmując na siebie wspólną gwarancyę pożyczki, jaką rząd egipski zaciągnął, głównie w tym celu, aby wypłacić wynagrodzenie za szkody, poniesione przez obywateli państw europejskich, podczas bombardowania Aleksandryi. Pierwotnie chciała Anglia sama poręczyć za tę pożyczkę i poręka ta była zupełnie wystarczającą, ale Francya i Niemcy nie dopuściły do tego i wymogły na rządzie angielskim, iż do udziału w gwarancyi przypuścił inne Mocarstwa. Wyłączna ze strony Anglii poręka mogła bowiem podać angielskiemu rządowi pożądaną sposobność do przywłaszczenia sobie jeszcze większego wpływu na sprawy egipskie, niż ten wpływ, jaki on już obecnie wywiera. Zrozumiały to wszystkie parlamenty. Izby francuskie, niemieckie i włoskie przyjęły konwencyę bez najmniejszego zarzutu, a w parlamencie angielskim ozwały się przeciw własnemu rządowi silne głosy nagany za to, że uległ parciu ze strony innych mocarstw i przypuścił je do udziału w gwarancyi. Dla naszej Monarchii już ze względów handlowych nie jest obojętnem znaczenie, jakiego Austrya w Egipcie używa. Więcej niż dziesiąta część eksportu wyrobów austryackich znajduje odbyt w Egipcie. Tym handlem żywi się głównie wielkie przedsiębiorstwo Loyda, któremu skarb państwa wypłaca rokrocznie krociową zapomogę. Kilkanaście tysięcy obywateli państwa austryackiego, kupców i przemysłowców, mieszka stale w Egipcie. Tamtędy nakoniec idzie droga handlowa ku dalekiemu wschodowi, ku Chinom i wyspom Japońskim, gdzie niektóre wyroby austryackie znajdują najkorzystniejszy i ciągle wzmagający się odbyt. Po Francyi więc w pierwszym rzędzie Austrya była interesowaną w tem, żeby nie dać się wykluczyć od wspólnej akcyi europejskiej w Egipcie. Pod względem finansowym zaś żaden ciężar nie może z tej poręki wyniknąć dla państw gwarantujących, bo kwota poręczona jest zbyt drobną w porównaniu z dochodami skarbu egipskiego. Wobec takich okoliczności, które ludziom politycznym w Austryi powinny być wiadome, można się było spodziewać, że ta ugoda międzynarodowa, którą więc można przyjąć lub odrzucić, ale zmienić nie można, przejdzie w Izbie bez opozycyi i dla tego prezydent Izby postawił ją na porządku dziennym ostatniego przed świętami, wieczornego posiedzenia. Ale skrajna lewica chciała przy tej sposobności powetować porażki, których tyle doznała przy rozprawach o pospolitem ruszeniu. Mowcą jej był dr. Kronawetter, który zapamiętale rzucił się i na prezydenta i na sprawozdawcę, oskarżając ich o przynaglenie sprawy, o zaprzepaszczenie dobra pospolitego na korzyść kilku milionowych lichwiarzy. Tym i innym frazesom, wypowiedzianym z oburzeniem, pochodzącym jakoby z głębi przekonania, towarzyszyła lewica burzliwemi oklaskami i krzykliwem wywoływaniem. Przeczytajcie teraz odpowiedź sprawozdawcy Sochora. Mie można zwięźlej i poważniej, nie można w niewielu słowach gruntowniej pobić przeciwnika, niż to uczynił sprawozdawca, zaskoczony z nienacka najgwałtowniejszą napaścią. Wykazał on świetnie całą płaskość zaściankowego stanowiska, z którego na sprawy światowej doniosłości zapatrują się trybunowie ludu, którzy albo urośli na wiedeńskim bruku, albo dorobili się znaczenia w pustej i bezprzedmiotowej, językowej waśni. Pan Sochor należy do posłów dzikich i nader rzadko w Izbie przemawia, a szkoda. Poglądy jego są zawsze praktyczne, zawsze świeże, a całość kwestyi obejmujące. Przy tem ma on dar panowania nad sobą, a ten przymiot wielką daje przewagę w polemice parlamentarnej, zwłaszcza gdy takie zapanuje rozjątrzenie, jakiego niestety byliśmy świadkami podczas ostatnich tygodni.

Rada państwa.

(LIX posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 16 kwietnia. *(Kor. Gaz. Lw.)* Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10, min. 15.

Poseł Pacher składa mandat poselski.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi szczegółowej nad ustawą o pospolitem ruszeniu.

Zanim przystąpimy do zdania sprawy odtąd, gdzie dziś podjęto przerwany wczoraj wątek obrad, uzupełniamy sprawozdanie wczorajsze treścią obrad nad §. 4tym, który stanowi: „Pospolite ruszenie powołane być może tylko na wypadek i na czas groźby wojennej, lub wybuchłej wojny. — Powołanie pospolitego ruszenia dzieje się na rozkaz Cesarza, po wysłuchaniu rady Ministrów, przez Ministra obrony krajowej w takich rozmiarach, jak wymagają interesa obrony krajowej. — Użytek z pospolitego ruszenia uczyni się w miarę potrzeby przez oznaczonego od Cesarza dowódzcę wojskowego, w określonej od Cesarza organizacyi. — O rozpuszczeniu pospolitego ruszenia rozporządzi Cesarz“.

Poseł Wencliczke krytykuje ustęp o powołaniu pospolitego ruszenia jako zbyt ogólnikowy, jako też ustęp pierwszy, w którym słowa: „na czas groźby wojennej“, są zdaniem mowcy wręcz sprzeczne z zadaniem pospolitego ruszenia. Wnosi poprawkę, żeby w miejsce dwu pierwszych ustępów położyć następujący: „Powołanie pospolitego ruszenia dzieje się na rozkaz Cesarza, po wysłuchaniu rady Ministrów, przez Ministra obrony krajowej, w miarę tego, jak krajowi zagraża bezpośrednio najazd nieprzyjacielski“.

Poseł Scharschmid wnosi poprawkę, żeby ustęp pierwszy zmienić jak następuje: „Pospolite ruszenie powołać wolno tylko w miarę tego i o tyle, jak terytoryum państwa zagraża bezpośrednio najazd nieprzyjacielski“.

Poseł Promber popiera wniosek Scharschmida, a na wypadek odrzucenia wnosi od siebie poprawkę, aby w ustępie pierwszym zamiast „na wypadek“ (*für den Fall*) położono „w razie“ (*im Falle*).

Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb oświadcza, że chętnie zgodzi się na poprawki, któreby jak najwięcej jasnym uczyniły tekst ustawy; o wniesionych atoli wywodzi, że albo zmieniają ustawę merytorycznie, n. p. wyrazem „kraj“ zamiast „państwo“, albo wprowadzają do tekstu niejasność, jak n. p. wyrazem „bezpośrednio“. Jedynie ewentualną poprawkę Prombera, żeby zamiast „na wypadek“ położyć „w razie“ uważa za rzeczywiste polepszenie tekstu i zgadza się na nią.

W głosowaniu odrzucono poprawki Wencliczki i Scharschmida; przyjęto §. 4ty z poprawką Prombera.

Dziś rozpoczęła się dyskusya od §. 5, który stanowi: „Nakazane okolicznościami wyjątkowe użycie pospolitego ruszenia poza całym obrębem królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa zawisło od upoważnienia ustawą państwową. — Tylko w razie niebezpieczeństwa ze zwłoki o użyciu takiem rozporządzić może Cesarz, pod odpowiedzialnością Rządu, za następnem oznajmieniem tego Radzie państwa ku przyjęciu do wiadomości w duchu zatwierdzenia. Podczas wojny w wypadkach nadzwyczajnej potrzeby, tak, gdy rezerwa uzupełniająca, przeznaczona do utrzymania armii stałej (marynarki wojennej) na oznaczonej ustawą stopie wojennej nie wystarcza, jako też dla ewentualnie potrzebnego uzupełnienia obrony krajowej do wysokości oznaczonej ustawą stopy wojennej, może stosowna liczba ludzi dla tych części siły zbrojnej, których uzupełnienie przypada z systemu na królestwa i kraje reprezentowane w Radzie państwa, być pociągnięta do tego z pierwszego powołania pospolitego ruszenia, w miarę i na czas nieuniknionej potrzeby wojennej. — Pociągnięcie to rozpocząć się powinno od najmłodszych klas rocznych z zachowaniem oznaczonych wedle potrzeby kategoryj.“

Pos. Sturm oświadcza, że niepowodzenie, jakiego doznała lewica z wczorajszemi poprawkami, utrudnia mu wystąpienie dziś z zapowiedzianym już w dyskusyi ogólnej wnioskiem bardzo doniosłym, tyczącym się samego jądra ustawy; chce jednak spełnić obowiązek. Wprzód jednak zapuszcza się w obszerną polemikę z Ministrem obrony krajowej i posłami, którzy przemawiali w dyskusyi ogólnej; nawet narodowe stanowisko dozorców dróg w Czechach, ponieważ na posady te bierze się wysłużonych podoficerów, musi służyć mowcy za argument, ciekawy zresztą o tyle, że wbrew wszelkim innym wyrazom lewicy o Ministrze wojny mowca po raz pierwszy posądza go o dopomaganie gabinetowi hr. Taaffego w wykonywaniu rozporządzenia językowego. Przechodząc do rzeczy, powiada: Mam wnieść dwie poprawki do § 5go, jedną o użyciu pospolitego ruszenia za granicami państwa, drugą o pociąganiu ludzi zeń do uzupełnienia armii. Ustawa o obronie krajowej z r. 1869 nawet po zniesieniu jej w r. 1883 przepisuje, że wolno używać obrony krajowej za granicami własnego kraju tylko za przyzwoleniem Rady państwa. Jak wobec tego przepisu twierdzić można, że obrona krajowa jest częścią armii stałej i wojskowym się równa, to pojmuję tylko w tym duchu, że administracya wojskowa ze stanowiska militarnego chce wynieść się ponad

---

tę niepoczesną kampanię; kiedy zaś zaraz zaczęły się szarugi jesienne, Król kazał na odwrót zatrąbić, armiję rozesłał w części do domu a w części na leże zimowe, a sam do Żółkwi odjechał. Z tej expedycyi, która i Rzeczypospolitej i Cesarzowi rzymskiemu mogła znaczne przynieść korzyści a skutkiem niesforności wojskowej starszyzny spełzła na niczem, zostało się w dziejach tylko smutne wspomnienie, w Polsce zaś napłodziło się mnóstwo satyrycznych wierszyków i uszczypliwych żarcików z Króla, Królowej i Hetmana Jabłonowskiego, zostało się także przysłowie, które do ostatnich dotrwało czasów, bo kiedy czyją sławę wojskową lekceważono, to powiadano o nim: Wielki to rycerz, był przecie pod Żwańcem.

Król przepędził prawie całą zimę następną na zamku Żółkiewskim. Dwór jego był wtedy tak liczny i świetny, że wiadomości o nim codziennie po całym rozbiegały się kraju a jego pamięć się zachowała późniejszym pokoleniom w tradycyi. Oprócz Królowej, otoczonej licznem gronem najznamienitszych dam polskich, które się ciągle zmieniały, oprócz posłów dworów zagranicznych, którzy ciągle bawili przy Królu, zjechało się bardzo wielu kawalerów francuskich, niemieckich, sabaudzkich, potomków rodzin sławnych w swym kraju, którzy swą sławą rycerską, znajomością rozmaitych nauk i kunsztów, muzyką i śpiewem, rozweselali i uświetniali to zgromadzenie królewskie. Żadnego roku nie było u dworu tak wiele i tak świetnych festynów, żadne zapusty nie odbywały się tak wesoło i hucznie, nigdy o tak wysokie sumy nie grano w karty, jak w tym pamiętnym roku 1685. Dopiero z początkiem Lutego zaczął Król myśleć o zwołaniu Sejmu i przeznaczył jego otwarcie na dzień szesnasty tegoż miesiąca. Ale mimo że turnus wypadał w tym roku na Grodno, Król, nie mający miru na Litwie, chciał Sejm mieć w Warszawie — a to postanowienie tym argumentem popierał, że musząc na wiosnę nową zrobić wyprawę ku granicom tureckim, nie może tak daleko odjeżdżać od armii. Wielko- i Małopolanie a wreszcie i Rusini popierali to postanowienie królewskie, bo i oni niechętnie jeździli na Sejmy do Grodna, gdzie nawet się nie mogli wygodnie pomieścić, ale Litwa, zazdrosna swych przywilejów, stanęła jeżem. Po długich tergiwersacyach nareszcie Litwini się dali uprosić i zgodzili się na Warszawę, ale pod tym warunkiem, że sejm ten będzie się nazywał Sejmem grodzieńskim odprawionym w Warszawie i że Litwin będzie mu marszałkował. Sejm tedy zebrał się w lutym pod laską pisarza litewskiego Giełguda, ale zszedł prawie cały na sporach o porozdawane przez Króla urzędy, o nieformalnie poskładane przysięgi, o przyobiecane biskupstwa, przy czem Królowa niejednokrotnie złożyła dowody swojego nadzwyczajnego dowcipu w strojeniu kabał i wyzyskiwaniu łatwowierności szlacheckiej. Na tegoroczną kampaniję, projektowaną przez Króla, ile że już żadna mocya królewska nie mogła zyskać jednogłośnego poparcia u szlachty, uchwalono wprawdzie subsydya, ale tak skąpe, że żadną miarą nie mogły wystarczyć na wystawienie armii, mogącej śmiało się zmierzyć z potęgą turecką. Na wszystkie argumentacye Króla i jego stronników za podwyższeniem subsydyów odpowiadano jednogłośnie: ponieważ ta wojna ma się prowadzić w interesie Papieża i rzymskiego Cesarza, niech-że więc oni na nią ruszą swojej kieszeni..

(Ciąg dalszy nastąpi).

przepisy ustaw. Trzymając się ustawy, powiedzieć muszę, że mamy w § 5tym projektu niniejszego przepis o pospolitem ruszeniu, który nawet wedle pojęć Rządu sprzeciwia się celowi pospolitego ruszenia. Jeżeli bowiem trafnem nazwiemy tamto pojęcie obrony krajowej, to i pospolite ruszenie musiałoby stać się częścią armii stałej. To nie może być w intencyi Rządu, a jeszcze mniej w intencyi Izby. Jestem przekonany, że gdy w ściganiu lub odpieraniu nieprzyjaciela obrona krajowa, stojąca nad granicą, przez przekroczenie jej może osięgnąć sukces, nie potrzeba wprzód pytać Rady państwa o pozwolenie. Ale z tego nie wynika jeszcze, iżby przekroczenie granicy nawet przez pospolite ruszenie pozostawić wypadało bez ważnych zastrzeżeń, żeby armia prowadzić mogła pospolite ruszenie za sobą w głąb krajów nieprzyjacielskich.

Tak przekroczenia granicy pojmować nie można, tak nie pojmuje go przecież sam Rząd. Albowiem pan Minister wyraźnie oświadczył, że najdalej posuniętem użyciem pospolitego ruszenia do boju, jest to, żeby przejęło lokalną obronę kraju. W tym względzie tyrolska ustawa krajowa o tamtejszem pospolitem ruszeniu może nam być wzorem. Mowca wnosi tu poprawkę pierwszą, w której żąda, aby przekroczenie granic państwa było dozwolone „tylko o ile miejscowe okoliczności graniczne i strategiczna obrona kraju wymagają“. Jeszcze więcej atoli niewłaściwym jest zdaniem mowcy przepis o uzupełnianiu armii ludźmi z pospolitego ruszenia. W sprzeczności z przepisami ustawy o sile zbrojnej stanowi tutaj §. 5ty, że młodzież, nie podlegająca jeszcze powinności wojskowej, ma być zaciągnięta do szeregów armii stałej, a co gorsza, ludzie, którzy uczynili już zadość swojej powinności wojskowej, zdobywszy sobie już stanowisko cywilne i założywszy własne ogniska rodzinne, mają również do armii stałej powracać. Tu mowca wnosi drugą poprawkę, żądającą zmiany §. 5go w tym duchu, że armia ma uzupełniać się z obrony krajowej, a ewentualne uzupełnienie obrony krajowej ma być brane z pierwszego powołania pospolitego ruszenia.

Pos. Popowski przypomina preopinantowi, że w dyskusyi ogólnej stawał na stanowisku nie opozycyjnem przeciw Rządowi, lecz przyzwalającem państwu, co dla państwa jest koniecznością. Otóż konieczność ustawy o pospolitem ruszeniu da się łatwo udowodnić liczbami. Dawszy pogląd na rozwój militaryzmu od początku bieżącego stulecia, odkąd armie z 25.000 lub 50.000 ludzi wzrosły do 100.000, a w ostatnich dziesiątkach lat nawet do 500.000 ludzi, przez zaprowadzenie zaś powszechnej powinności wojskowej i rozwinięcie trojakiej formacyi: armii, obrony krajowej i pospolitego ruszenia, siły gotowe do boju liczą się już na miliony — stwierdza mowca, że Austrya w tych wyścigach około rozwinięcia liczby formacyj sił bojowych bardzo pozostała w tyle za innemi państwami. Rossya może wystawić we wszystkich trzech formacyach 10,492.000 ludzi, Niemcy 5,705.000, Francya 3,636.000 ludzi, Austro-Węgry zaś w dwu formacyach dotychczasowych tylko 1,425.000 ludzi. Z porównania przeto z innemi państwami wynika konieczność, żeby Austro-Węgry znacznie pomnożyły liczbę swoich wojowników, jeżeli chcą jakokolwiek zrównać się z innemi państwami, i że pomnożenie to za ich wzorem powinno odnosić się przeważnie do formacyi ostatniej, to jest do pospolitego ruszenia. Organizacyę trzeba naturalnie przeprowadzić w ten sposób, żeby już w czasie pokoju wszystko dla tej pomnożonej siły było przygotowane. Mowca wywodzi z przedstawionego następnego wzmagania się liczby rannych, będącego skutkiem odtylcówek, potrzebę pomnożenia służby sanitarnej, a w służbie tej widzi jedno z głównych zadań pospolitego ruszenia. Projekt niniejszy czyni zadosyć zarówno pomnożeniu sił do boju, jak do służby sanitarnej. Przedstawiwszy polityczne znaczenie projektu, który podeprze powagę Monarchii u państw zagranicznych, zwraca się mowca przeciw poprawce Sturma o uzupełnianiu armii z obrony krajowej, a obrony krajowej z pospolitego ruszenia, bo to sprowadziłoby dezorganizacyę obrony krajowej. Ciężary z ustawy niniejszej będą wielkie, szczególnie na Galicyę, kraj pograniczny, spadną obficiej niż na którykolwiek inny kraj; ale trzeba poddać się nieodpartej dla państwa konieczności, bo *salus reipublicae suprema lex*. (*Brawo! brawo! z prawicy.*)

Pos. Attems wnosi poprawkę dodatkową o wyjęciu kilku kategoryj ludzi, należących do pospolitego ruszenia z pod pociągania ich do linii i ubolewa nad zniesieniem zupełnego uwolnienia od służby wojskowej synów jedynaków, co dotychczas było jedynym przywilejem rodzin niezamożnych przed bogaczami. Spodziewa sie, że nastanie czas prześcigania się między państwami w redukowaniu sił bojowych, jak dziś prześcigają się w ich pomnażaniu.

Tu zabiera głos Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb. Mowę tę podamy w całości.

Pos. Giovanelli zwraca się przeciw tendencyjnym wywodom Sturma o stanowisku Tyrolczyków w tej sprawie.

Pos. Pickert jako mowca generalny przeciw paragrafowi uznaje uprzejmość w odpowiedziach Ministra obrony krajowej, ale oświadcza się nietylko nie przekonanym w duchu wywodów jego, lecz owszem utwierdzonym w opozycyi przeciw projektowi. Skoro już uchwalono wziąć projekt pod dyskusyę szczegółową, więc klub niemiecki musi także starać się naprawić ustawę. W tym względzie oświadcza się mowca w pierwszym rzędzie za poprawką Attemsa, w drugim za poprawkami Sturma, choć nie pisze się na wszystkie wywody jego, a od siebie wnosi poprawkę dodatkową, że i tych ludzi, których z pospolitego ruszenia wzięto do armii, zaraz po ukończeniu wojny należy rozpuścić.

Pos. Coronini jako mowca generalny za paragrafem uważa za rzecz bardzo naturalną, że między 350 posłami może znaleźć się kilku, którym przypomni się coś, co komisya złożona z 15 członków przeoczyła. Dla tego ubolewa, że ze szkodą dla parlamentaryzmu zakradła się do Izby od niejakiego czasu praktyka odrzucania wszelkich poprawek (*huczne brawo! z lewicy*), tak że trudno domyślić się, na co wogóle jeszcze te dyskusye w Izbie. (*Ponowne huczne brawo! z lewicy.*) Z tem wszystkiem mowca oświadcza się tylko za poprawką Pickerta, jako wypływającą z ducha ustawy, a przeciw poprawkom Sturma i Attemsa jako sprzecznemi z celem ustawy.

W głosowaniu odrzucono pierwszą poprawkę Sturma 154 głosami przeciw 138 głosom, drugą 171 głosami przeciw 127 głosom; odrzucono także poprawkę Attemsa, a przyjęto paragraf z poprawką Pickerta, która pozyskała głosy całej Izby.

Paragraf 6ty mówi o poddaniu ludzi pospolitego ruszenia od chwili powołania aż do rozprzeszczenia pod sądy wojskowe.

Pos. Kraus wnosi dwie poprawki: jedną, aby byłym oficerom rezerwy, którzy zrzekli się swego stopnia, przywrócono go w pospolitem ruszeniu; drugą, żeby oficerom rezerwy, którzy jeszcze nie skwitowali, pozostawiono stopień aż do 37 roku życia.

Obie poprawki odrzucono; przyjęto paragraf bez zmiany.

Paragraf 7my mówi o odznace pospolitego ruszenia, widocznej zdaleka, i o odznakach oficerów i podoficerów.

Pos. Wenczliczke krytykuje paragraf jako nie zawierający żadnych zgoła szczegółów o odznace.

Pos. Türk zapuszcza się w wywody polityczne o płonności usiłowań około poprawienia ustawy wobec dobitych już między Rządem a prawicą targów; przepowiada, że większość omyli się w nadziejach, bo ustawa ta nie sprawi, żeby Niemcy stali się Rosyanami, a Czesi, żeby nie zgermanizowali się, jeśli takie będzie ich przeznaczenie. Wnosi poprawkę, aby przynajmniej wojownicy z pospolitego ruszenia byli umundurowani.

Pos. Hackelberg przemawia za umundurowaniem przynajmniej tych ludzi pospolitego ruszenia, którzy będą wyprowadzeni za granicę. Wniosku nie stawia.

W głosowaniu odrzucono poprawkę Türka; przyjęto § 7my bez zmiany.

Paragraf 8my przepisuje, że co do nagród, odznak honorowych, płacy, żołdu, żywności i t. p. zastósowane będą przepisy analogiczne jak do armii i obrony krajowej. Przyjęto go po przemówieniu posła Türka przeciw oddawaniu dostaw spekulantom żydowskim.

Paragraf 9ty przekazuje gminom ewidencyę osób należących do pospolitego ruszenia.

Pos. Kronawetter wnosi propozycyę: „na koszt państwa“, bo nie uchodzi nakładać na gminy nowe ciężary w formie pracy i wydatków pieniężnych.

Pos. Posch popiera tę poprawkę.

Odrzucono ją, a przyjęto paragraf bez zmiany. Bez dyskusyi uchwalono §. 10ty, wedle którego koszta powołanego pospolitego ruszenia pokrywane będą z etatu Ministerstwa wojny.

Paragraf 11ty znosi te przepisy ustawy o sile zbrojnej, które sprzeciwiają się ustawie niniejszej.

Pos. Wojnowicz zapytuje, czy wyjątkowy dla powiatu Kotarskiego w Dalmacyi przepis pewien nadal także zatrzyma znaczenie, co Minister hr. Welsersheimb potwierdza; poczem paragraf przyjęto wraz z §. 12ym, zawierającym klauzulę wykonawczą.

Komisya projektuje rezolucyę: „Wzywa się c. k. Rząd, aby postarał się o umowy międzynarodowe w celu zabezpieczenia pospolitemu ruszeniu opieki prawa narodów“.

Pos. Magg wnosi poprawkę dodatkową: „i aby aż do tej pory pospolite ruszenie nie było zwoływane“, — którą jednak odrzucono po odpowiedzi sprawozdawcy komisyi pos. Mattusza, że to równałoby się zawisłości od innego mocarstwa, któreby może nie było skłonne do zawarcia takiej umowy.

Na tem kończy się drugie czytanie ustawy o pospolitem ruszeniu.

Pos. Kronawetter składa na stole prezydyalnym dwie niepoddane wczoraj przez prezesa pod dyskusyę rezolucye swoje jako wnioski samoistne. — Ponieważ nie mają dostateczne liczby podpisów, przeto prezes oddaje je Izbie ku poparciu. — Wnioski zyskują zaledwie dostateczne poparcie.

Koniec posiedzenia o godz. 5 min. 15. Następne wieczorem.

(*LX posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 16 kwietnia (*Korespondencya Gaz. Lwowskiej*). Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 7.

Od Rządu wniesiono projekt ustawy o kredycie dodatkowym na rachunek r. 1886.

Na porządku dziennym trzecie czytanie ustawy o pospolitem ruszeniu.

Poseł Heilsberg wnosi, aby głosowanie odbyło się imiennie. Ponieważ wniosek ten zdaje się być niedostatecznie poparty, a jednak obliczyć głosy trudno, przeto prezes z własnego ramienia każe głosować imiennie. (*Oklaski z klubu niemieckiego*).

W imiennem tedy głosowaniu przyjęto ustawę 178 głosami przeciw 88 głosom. Klub niemiecki, większa część austryacko-niemieckiego, demokraci i antisemici, głosowali przeciw ustawie.

Następuje drugie czytanie konwencyi londyńskiej z dnia 18 marca r. 1885, o poręczeniu pożyczki egipskiej w wysokości 9 milionów ft. szterl.

Komisya ekonomiczna, której sprawozdawcą jest poseł Sochor, wnosi zatwierdzić ją.

Poseł Kronawetter uderza na wniosek komisyi, bo nie wiadomo, ile Egipt już ma długów i w jakim stopniu ta poręka obarczyć może Austryę, jako też na traktowanie tej sprawy już teraz na posiedzeniu wieczornem, co jest wbrew regulaminowi, bo sprawozdanie komisyi dziś przed południem dopiero rozdane. Wnosi usunąć przedmiot ten z porządku dziennego.

Prezes oświadcza, że nie jest to przeciw regulaminowi, skoro wczoraj zapowiedział obrady nad tym przedmiotem, a dotychczas nikt się nie sprzeciwił. Ponieważ teraz dopiero sprzeciwia się poseł Kronawetter, więc oddaje pod głosowanie pytanie, czy Izba chce obradować.

Pos. Schönerer woła, że pos. Kronawetter stawił wniosek wprost o usunięcie z porządku dziennego; cóż więc regulamin obowiązuje czynić?

Prezes. Nie masz pan głosu. Na jedno to wychodzi, czy poddam pod głosowanie pytanie o obradowaniu, czy o usunięciu z porządku dziennego.

Izba oświadcza się za obradami.

Sprawozdawca pos. Sochor zagaja obrady kilkoma uwagami w tym duchu, że odłączanie się Austryi od mocarstw co do poręki pożyczki egipskiej, byłoby więcej szkodliwe niż pożyteczne, bo w takim razie wykluczonoby Austryę od kontroli długów egipskich i zajęłaby ona stanowisko Grecyi lub Portugalii.

Pos. Kronawetter rozwodzi się o nieprawidłowości obrad, bo nie pozostawało ani chwilki wolnej do przejrzenia sprawozdania komisyi. Zadaje sprawozdawcy kilka zapytań, mianowicie także: którzy to uczciwcy wezmą papiery tej pożyczki 3·5 procentowej po pełnej wartości nominalnej? — a jeśli dadzą n. p. 50 za 100, czyż procent nie będzie wynosił 7 od sta? Austrya ma dosyć własnych długów, żeby nie poręczać jeszcze cudzych. Wnosi przejść nad konwencyą do porządku dziennego.

Sprawozdawca pos. Sochor wśród ustawicznych wykrzyków i wyzwisk skrajnej lewicy, wyłuszcza, jaki interes ma Austrya w sprawach egipskich, już ze względów handlowych, a nadto ze względu na stanowisko swe w dyrekcyi egipskiej kasy długów publicznych, w komisyi kontrolującej i w komisyi likwidacyjnej.

Wniosek Kronawettera odrzucono, konwencyę zatwierdzono 137 głosami przeciw 61 głosom.

Następuje sprawozdanie o petycyach z Krainy, z Czech i Bukowiny o wsparciu ze skarbu dla zaradzenia niedostatkowi.

Pos. Schönerer wnosi usunąć ten przedmiot z porządku dziennego i naznaczyć dlań posiedzenie na poniedziałek. — Wniosek ten odrzucono.

Bez dyskusyi uchwalono przekazać petycye Rządowi do ocenienia i uwzględnienia.

Pos. Derszata wnosi interpelacyę do Ministra obrony krajowej, dlaczego nie dotrzymał słowa, iż wniesie projekt ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót po oficerach i żołnierzach poległych.

Prezes zamyka posiedzenie i naznaczywszy następne na dzień 5 maja, żegna posłów życzeniem Wesołych Świąt.

Koniec posiedzenia o godz. 9 m. 10.

Projekt kolonizacyjny w pruskiej Izbie panów.

Izba panów sejmu pruskiego, jak to już wiadomo z depesz przyjęła na ostatniem przed feryami wielkanocnemi posiedzeniu uchwalony poprzednio przez Izbę poselską projekt co do kolonizacyi i szkół w Poznańskiem i Prusach Zachodnich.

Po uzasadnieniu referatu komisyjnego przez dr. Miquela zabrał głos p. Kościelski i oświadczył on nasamprzód, że nie znalazł w wywodach referatu nic innego, jak znane stereotypowe oskarżenia przeciwko Polakom, i ich rzekomych polskich dążnościach. — Referent przyznaje, że największa trudność zachodzi co do wyboru osadników, lecz omija punkt ten z największym pospiechem. Powiedział referent, że brać trzeba osadników z wychodźców do Ameryki, ale ci rekrutują się albo z takich, którzy pieniądze mają i za ich pomocą mogą skuteczniej przyjść do majątku, albo z takich, którzy pieniędzy nie mają, i dla których Ameryka dla tego jest tak ponętną. Pierwszych spowodować do kolonizacyi trudno; ubodzy zaś nie mogą dać państwu żadnej gwarancyi, by kolonizacya mogła normalnie być uskutecznioną. Także i co do moralnych względów dzielą się wychodźcy do Ameryki na takich, którzy chcą za Oceanem pracować z dawną pilnością, i na takich, których dalszy pobyt w ojczyźnie jest niemożliwy. Także i tu tylko druga kategorya może wchodzić w rachubę. W każdym razie będą to indywidua, których zachowanie tak polityczne jak moralne mało może przynieść państwu korzyści. Rząd występuje przeciw socyalistom w całem państwie a tu chce socyalizm wprowadzić do 2 prowincyi, które w całej monarchii były dotychczas od zasad tych wolne. Od wieków zasiadła zaś ludność przemienić chcecie panowie na proletaryat, bo uwierzyć nie można referentowi, że obok nowego napływu ostać się będzie mogła ludność dawniejsza. — Cały projekt co do motywów jest w sobie sprzeczny i nielogiczny. Przeciwko komu chcą panowie występować? Przeciw polskim włościanom? Przecież rząd środków tych używać nie chce, bo uważa ich za nieszkodliwych, tylko przeciwko szlachcie polskiej; a ta, choć sprzeda swój majątek, będzie się jednak mogła osiedlić w pobliskich prowincyach n. p. wWarmii i ztąd wpływ swój wywierać. A gdzież mają się wyparci robotnicy podzieć? Do Rossyi nie pójdą; są oni przecież poddanymi pruskimi i nie można ich z kraju wypędzić, albo czy rząd myśli, że można 100.000 ludzi równym sposobem wyrzucić, jak 100 milionów marek? Bez korzyści nie będzie projekt, ale główna korzyść wyniknie dla nas Polaków. Jest już to dla nas Polaków, przeświadczonych o naszej politycznej niemocy, wzniosłem uczuciem, że najpotężniejsi mężowie wieku z najpotężniejszą bronią przeciw nam występują. — Dalej dowodzi mowca, że chodzi tu rzeczywiście o wytępienie Polaków, chociaż wprawdzie nie ogniem i mieczem, jak w średnich wiekach, ale środkiem nowoczesnym — pieniędzmi. Ubolewamy wielce, że nas taki cios spotyka, i to jeszcze z rąk takiej władzy, ale spodziewamy się, że zmienią się prądy, bo nie wiemy, co nastąpi jutro. — Nie chce mowca mowy swej zakończyć prośbą, by projekt odrzucono, gdyż żądanie takie byłoby bezskutecznem, ale chce przynajmniej skonstatować, że dotychczas rząd nie użył ani jednego środka, któryby mógł Polaków przywieść do porozumienia się z nim.

Po mowie p. Kościelskiego zabrał znowu głos ks. Bismarck i rzekł wstreszczeniu co następuje:

Co preopinant powiedział o istocie tego projektu, tego nie mogę pozostawić bez repliki. Wystawia on projekt nasz jako w głównej części napastniczy, przeznaczony do wytępienia polskiego żywiołu. Nasz projekt ma przeważnie charakter obronny. My nie chcemy polonizmu tępić, lecz pragniemy tylko niemczyznę od wytępienia obronić. Są fakta na to, że ta niemczyzna jest tępiona, chociaż nie w ten sposób, jaki preopinant nazwał jedynie możebnym, t. j. za pomocą ognia i miecza, którym czasu swego chciano wytępić Wendów. Dziś tępicio Niemców za pomocą łagodności, za pomocą szkoły, nabożeństwa, nauki religii i przez przewagę społecznego stanowiska polonizmu. Od czasów flotwelowskich, od usunięcia jego systemu przez odprawę sejmową z roku 1841, tępienie niemczyzny w dawniejszych polskich dzielnicach postępuje wolno ale niezaprzeczenie naprzód.

Preopinant przedstawił nam niewłaściwie i bez przyczyny smutny los polskich robotników, których tam, gdzie państwo nabędzie dobra, nie będą mieli odtąd zatrudnienia.

Nie mamy za wielu robotników, mianowicie robotników pracujących na roli, tego dowodzi liczny przypływ robotników z rossyjskiej Poski, a robotnicy polscy jak dotąd, tak i w przyszłości znajdą wiele zajęcia w dobrach i większych majątkach. W ogóle, powtarzam to raz jeszcze, i głównie dla tego zabrałem głos, aby oświadczyć, że nie jest zamiarem projektu rządowego tępić narododość polską, albo ją usuwać, — my tylko pragniemy osłonić Niemców i otoczyć ich opieką aby ich nie wypierano dalej i nie tępiono więcej, jak się to działo dotąd w ostatnich 30 latach pokoju pod wpływem konstytucyjnych instytucyj, które Polacy bardzo zręcznie do swych celów wyzyskiwali. Zabrałem tylko głos dla tego, aby wystąpić w obronie defensywnego charakteru naszego wniosku, i oświadczyć, że celem jego jest: położyć tamę coraz to bardziej pod wodzą duchowieństwa i szlachty szerzącemu się dziełu polonizowania prostych ludzi w naszych polskich dzielnicach — aby nań zawołać: Dotąd — a nie dalej!

Ku obronie ludności niemieckiej w tamtejszych stronach chcemy wznieść tamę przez to, że powiększymy istotnie liczbę ludności niemieckiej w tamtejszych stronach, i że się chwycimy środków obrony przed polonizacyą, nie dlatego, aby pozbawiać Polaków ich narodowości, ale tylko, aby zapobiedz na przyszłość skandalicznemu w granicach Niemiec objawowi, że w całych gminach z praniemieckiemi nazwiskami nie masz ani jednego człowieka, któryby się przyznał, że jest Niemcem, że po niemiecku już nie umieją, chociaż ich dziadowie byliby z oburzeniem odparli insynuacyę, iż nie są Niemcami.

Tej polonizacyi, która jak rak wżera się w niemiecką ludność tamtejszą, spodziewamy się za pomocą tego projektu i żądanych środków stawić zaporę i powstrzymać ją skutecznie.

Atoli o zamiarze tępienia narodowości polskiej nie masz tutaj mowy; my tylko Niemców ratować chcemy!

Przy rozprawach szczegółowych przemawiał p. Mieczysław hrabia Kwilecki, domagając się odrzucenia przedłożonego projektu, poczem Izba panów po krótkiej dyskusyi przyjęła ogromną większością cały projekt.

KRONIKA

= **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Pnikut, w powiecie mościskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

(*S*) **Ze świata.** Wczorajszy pożegnalny koncert pani Sembrich-Kochańskiej był jednym nieustającym szeregiem owacyj, jednem nieprzerwanem pasmem tryumfów dla artystki. Pozostawiając mojemu koledze, światłemu referentowi muzykalnemu, sprawozdanie ze strony fachowej koncertu, pragniemy tylko tutaj uchwycić ogólną fizyonomię tego pamiętnego wieczoru, który w istocie był czemś niezwykłem i nadzwyczajnem i w kilku słowach zapisać główne jego momenta. Na koncert wybrano największą salę we Lwowie, to jest salę „Sokoła“, ale i ta tym razem okazała się za mała. Wiele osób odeszło bez biletu złorzecząc losowi. Sala „Sokoła“ była przepełnioną. Proscenium ubrano kwiatami i zielonością, po bokach ustawiono dwie olbrzymie palmy. Oto jedyna dekoracya sali, która posiada tylko te dwie zalety, że jest obszerna i bardzo akustyczna, zresztą nagie jej ściany robią zimne wrażenie, a wejście bardzo niewygodne, tem bardziej, że wczoraj, niewiadomo z jakich powodów, otworzono tylko jedne środkowe drzwi. Największą ozdobę sali stanowiła publiczność, która pragnąc uczcić artystkę, przybyła w strojach świątecznych, panie w toaletach wieczorowych, panowie we frakach. Po odegraniu waryacyi Beethowena, których, nie ubliżając nieśmiertelnemu mistrzowi nikt nie słuchał, przybyła artystka. Ukazanie się jej stało się hasłem do grzmiących powitalnych oklasków, które dopiero ucichły, gdy odezwała się cudna pieśń Mozarta z *Wesela Figara*, cudnie spiewana. Pani Kochańska miała śliczną paryską białą suknię, a na szyi, głowie i piersiach, błyszczały jak promienie słońca, przepyszne brylanty, wartości kilkadziesiąt tysięcy reńskich Po fenomenalnem odspiewaniu aryi z *Fleta zaczarowanego*, ofiarowano p. Kochańskiej kilkanaście bukietów, przynoszących zaszczyt tutejszym ogrodnikom. Do najładniejszych należały bukiety panny Zaleskiej, Heleny hr. Borkowskiej, pani Ziembickiej, p. Al. Tchorznickiego, kasyna narodowego i t. d. Wręczaniu kwiatów towarzyszył akompaniament szalonych oklasków. Następnie artystka spiewała nad program aryę z *Lunatyczki* w sposób tak zdumiewający, że mimowolnie z piersi słuchaczy wyrywały się okrzyki zachwytu. Nastąpiła najwzniośleljsza chwila wieczoru. Prezes Towarzystwa gal. muzycznego p. Czajkowski, otoczony wszystkimi członkami Wydziału po krótkiej serdecznej przemowie wręczył artystce misternie wykończony wieniec srebrny z napisem: Pani Sembrich-Kochańskiej Towarzystwo Muzyczne; potem dyrektor Mikuli przemówił kilka słów w imieniu nauczycieli konserwatoryum składając artystce w hołdzie olbrzymi zielony wieniec wawrzynowy; wreszcie malutka panna Kozłowska na czele uczennic złożyła jej w darze bukiet. Artystka wzruszona prawie do łez dziękowała najserdeczniej za tyle oznak wdzięczności, mówiąc, że te dnie pobytu we Lwowie będą dla niej najmilszem i najbardziej uroczem wspomnieniem, które na zawsze pozostanie jej w pamięci. Nigdy zaiste żaden mowca nawet największy, nie miał takiego powodzenia. Sala huczała; to już nie były oklaski, ale szalone okrzyki radości i zachwytu. Ze wszystkich stron sali sypały się bukiety, które padając u stóp rozrzewnionej artystki, świadczyły wymownie o uczuciach zfanatyzowanej publiczności. Podczas drugiej części koncertu, w której artystka odspiewała dodatkowo *Ich liebe dich* i *Między nami nic nie było* entuzyazm rósł jeszcze i wzmagał się. Oklaski zamieniły się w potężny i wspaniały akord uwielbienia. Atmosfera napełniona była elektrycznością. Publiczność ogarniała formalna gorączka. Był to istotny szał. Niestety umilkły ostatnie tony tego cudnego głosu i wszystko się skończyło: znikła ta czarująca wizya, zostało tylko niezatarte świetlane wspomnienie.

Po koncercie wiele osób udało się do gmachu Wydziału krajowego. W apartamentach krajowych zastępca Marszałka, p. Oktaw Pietruski podejmował gościnnie bardzo liczny zastęp gości. Byli tam przedstawiciele wszystkich sfer naszego miasta oraz liczne deputacye z miast i powiatów które przybyły, aby złożyć życzenia czcigodnemu jubilatowi z powodu 25-letniej rocznicy pracy na polu autonomii

W salonach pałacu namiestnikowskiego odbyła się zaś trzecia recepcya uświetniona obecnością pani Kochańskiej. Wielka sala pałacu zdobna w świeże kwiaty i oświecona *agiorno* była punktem centralnym tego świetnego zebrania, w bocznych salonach tworzyły się w mniejsze kółka, w sali zaś jadalnej zastawiono wykwintną kolacyę. Wyborne to urządzenie wieczoru podnosiło jeszcze dyapazon wesołości i dobrego humoru obecnych Mówiono z panią Kochańską, albo rozmawiano o niej i jej tutaj występach. Nagle ktoś powiedział, że artystka da się nakłonić do jednego jeszcze występu. Wiadomość ta obiegła całą salę i naturalnie wywołała najżywsze zadowolenie. Jednem słowem wczorajszy wieczór był wspaniałem i godnem zakończeniem wielkopostnych przyjęć. *End well, all's well!...*

Dziś odbędzie się jeszcze wielki obiad dla pani Kochańskiej u hr. Weronii Łączyńskiej

— **Pani Kochańska**, która miała dziś opuścić nasze miasto, jak się dowiadujemy, pozostanie tu jeszcze. Wczoraj zbierano w miejscach publicznych podpisy na odezwę do równie znakomitej, jak dobroczynnej artystki, by raczyła wystąpić jeszcze na rzecz pogorzelców stryjskich.

— **Pożar w Stryju.** Od soboty po południa miasto nasze zostaje pod wrażeniem strasznej wieści: Stryj się pali! Wieść ta, niestety, od pierwszej chwili okazała się nie tylko prawdziwą, ale rzeczywistość klęski podobno przeszła grozą wszelkie opisy. Starożytne, nad wyraz miłe swem położeniem miasto „siostrzane“ rzec można stolicy kraju, z którą w rozlicznych pozostaje związkach. i której mieszkańców, szukających latem wytchnienia, znaczne zastępy rok rocznie tuli gościnnie w swych murach — Stryj, zgorzał w trzech czwartych części. Ogień z niesprawdzonej jeszcze dotąd przyczyny wszczął się w sobotę, o godzinie 2 po południu w gęsto zabudowanej dzielnicy obok cerkwi ruskiej, a w niewielkiej odległości od rynku i silnym wiatrem szarpany na wszystkie strony w ciągu kilku kwadransów ogarnął całe śródmieście, oraz północno-zachodnią część miasta. Ratunek miejscowemi środkami był wprost niemożliwym. Pożoga, wzrastając nieustannie, obejmowała pierzeję domów za pierzeją, ulicę za ulicą, ciągnąc od śródmieścia ku dworcom kolejowym. Do wczoraj południa, kiedy wreszcie można było pożar uważać za zlokalizowany, spłonęło około 600 budynków, a w tej liczbie starostwo, sąd, urząd podatkowy, magistrat, Wydział powiatowy, gimnazyum, męska szkoła ludowa, starożytna fara łacińska, plebania, bożnica, mnóstwo znacznych sklepów, magazynów, składów drzewa, browar z zapasami i t. d. Z aktów rządowych ocalono niewiele, natomiast kasy rządowe zostały uratowane. Wielu pogorzelców utraciło całe swoje mienie, bez chleba i dachu zostaje kilka tysięcy osób. Podobno też znaczna liczba osób utraciła życie w płomieniach, niepodobieństwem jednak było narazie sprawdzić tę liczbę dokładnie. Nieszczęśliwa ludność dwie już noce przepędziła przeważnie pod gołem niebem. Urocza „Olszyna“ zamieniła się w tych dniach trwogi w posępne obozowisko niedoli i sieroctwa. Pierwszą pomoc niosło wojsko i inteligentniejsza część ludności męskiej; później przybyły straże pożarne ze Stanisławowa, Kałusza, Bolechowa, Drohobycza, wreszcie ze Lwowa część straży miejskiej z sikawkami i znaczny oddział ochotniczej. Wczoraj wieczór odjechał ztąd drugi oddział straży ochotniczej, aby zastąpić upadających ze znużenia kolegów pierwszego oddziału. Dzielną też pomoc niosło obywatelstwo okoliczne i księża z sąsiednich wsi, w miarę środków swoich. Komitet doraźnej pomocy zawiązał się też bezwłocznie, lecz nastarczyć nie może potrzebie. J. E. p. Namiestnik dziś rano udał się do Stryja, ażeby osobiście rozporządzić wspaniałomyślną ofiarą Najj. Pana. Na pierwsze potrzeby pogorzelców ofiarowało c. k. Namiestnictwo 500 złr, Wydział krajowy 1000 złr., gmina lwowska wysłała wczoraj chleb za 100 złr. i mace za 45 złr., to samo dziś chleb za 100 złr. i jutro wyszle chleb za tę cenę. — Pożar dziś jeszcze nie jest całkiem ugaszony, a na telegraficzne wezwanie J. E. Namiestnika wyjechał ztąd dziś w południe batalion wojska na miejsce klęski — Dodatkowo dowiadujemy się iż c. k. prezydyum Namiestnictwa wezwało drogą telegraficzną starostwa w Drohobyczu, Stanisławowie, Dolinie, Kałuszu i Samborze dla dostarczenia żywności dla pogorzelców Stryja. W skutek tego, gmina miasta Stanisławowa wysłała na razie, dnia 18 b. m., 600 bochenków chleba i 100 zł. gotówką, a przełożeństwo zboru izraelickiego wysłało ze swojej strony dla izraelitów z powodu nadchodzących świąt wielkanocnych mac za 200 zł.; zaś starosta w Dolinie zawiązał natychmiast komitet celem niesienia pomocy pogorzelcom. Reprezentacya gminy Doliny uchwaliła bezzwłocznie 150 zł. wsparcia a zawiązany komitet udał się drogą telegraficzną do c. k. dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie z prośbą o bezpłatny przewóz żywności. Dzisiaj wieczorem odbędzie się w Dolinie przedstawienie teatralne na dochód pogorzelców.

Jutro w teatrze lwowskim odbędzie się przedstawienie na korzyść nieszczęśliwych pogorzelców Stryja.

We Lwowie zawiązał się osobny komitet dla niesienia pomocy dotkniętym pożarem.

Z Żydaczowa wysłano dla pogorzelców 20 korcy kartofli, 4 korce zboża, 150 bochenków chleba i 3 wory bułek.

— **Na dochód pogorzelców** miasta Stryja, odbędzie się w sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ dnia 21 b. m o godzinie 7 wieczorem, wielki koncert instrumentalny dwóch połączonych kapeli 9 pułku br. Packenyi i 80 pułku ks. Schleswig-Holstein-Glücksburg, pod osobistem kierownictwem dzielnego i wielce utalentowanego kapelmistrza i kompozytora p. Falla Sala gimnastyczna odstąpioną została zupełnie bezinteresownie, a dziarski korpus oficerski 9 pułku krząta się, aby koncert jak najlepiej wypadł i zamierzony cel osiągnięto. Stryj, był stacyą uzupełniającą tego właśnie pułku. Wobec tak wielce humanitarnego celu, jakim jest otarcie łez biednym ofiarom katastrofy, pozostającym bez dachu i chleba, zupełnie zbytecznem byłoby zapraszać publiczność naszą, przekonani też jesteśmy że sala po brzegi będzie zapełnioną. Program podamy jutro.

— **Komitet zarządzający zakładem kalek** św. Łazarza we Lwowie, uprasza szanownych pp. ofiarodawców, którzy corocznie przyczyniają się łaskawie do polepszenia wiktu prebendaryuszy na Święta Wielkanocne, aby raczyli swe dary przesyłać wprost do rzeczonego zakładu, na ręce zarządcy, p. Schubuta.

— **W uniwersytecie** krakowskim w sobotę, p. Wiktor Natter, rodem z Krakowa, otrzymał stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Stan powietrza.** Barometr opada.— Prognoza na dobę następującą, od godziny 12 w południe 19 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej. Przy wietrze przeważnie wschodnim i średniej temperaturze dnia niższej od średniej kwietnia (7,° C), pochmurno, wilgoć powietrza więcej niż mierna, opad co najwięcej nieznaczny.

= **Obłąkana kobieta** napadła wczoraj na placu Bernardyńskim księdza, prowadzącego kondukt pogrzebowy, lecz powstrzymano ją zawczasu i odstawiono do biura inspekcyi policyi, gdzie nie chciała wyjawić swego nazwiska i mieszkania. Oddano ją, jako widocznie na umyśle chorą, do miejskiego komisaryatu, celem odstawienia jej do zakładu obłąkanych na Kulparkowie

= **Nieszczęśliwy wypadek.** Nieletnia córka stolarza Józefa Bigali, pod l. 4 na Gabryelówce mieszkającego, bawiąc się w tamtejszym ogrodzie, upadła do sadzawki i utopiła się, nim ją spostrzeżono.

— **Podrobioną monetę** srebrną, jednoguldenową, zakwestyonowano w Bóbrce u pewnego włościanina z Podhorodyszcza. Dochodzenie sądowo-karne jest w toku.

— **Przy pełnieniu służbowej czynności**, c. k. strażnik skarbowy w Marcinkowicach, pow. nowosądeckiego, Edmund Jakób Leisner, przewożąc się przez Dunajec czółnem wraz ze sługami kolejowymi M. Grochutem i N. Babikiem, wpadł do wody i utonął. Tego samego losu doznał towarzyszący mu Babik. Zwłok nieszczęśliwych nie odszukano jeszcze.

— **Tragedya.** Dnia 9 b. m., około godziny 4 po południu wszczął się pożar w gminie Torczynowice, pow. samborskiego, z wnętrza chaty włościanina Piotra Kapczaka i pochłonął takową do szczętu. W płomieniach utraciła przytem życie chora 13-letnia córka wspomnionego gospodarza, Justyna, którą brat jej najstarszy chcąc wyratować wyrzucił przez okno właśnie w chwili, gdy wiązanie dachu i cała chata runęła. Ogień powstał w skutek nieostrożności Piotra Kapczaka, który wyszedł był do karczmy, pozostawiwszy w domu nieletnie dziecię. Uwiadomiony przez syna o nieszczęściu, pobiegł Kapczak ku domowi i rzucił się rozmyślnie w płomienie, w których śmierć znalazł.

— **Pożar** w Wietlinie, pod Radymnem, w pow. jarosławskim, dnia 15 b. m., zniszczył 18 gospodarstw. Klęska, przy panującym wichrze, byłaby jeszcze większa, gdyby nie energiczna pomoc straży pożarnych z Radymna, Wysocka i Jarosławia oraz zarządzeń przełożonego posterunku żandarmskiego z Radymna. Jedna z włościanek, ratując swoje mienie, niebezpiecznie się poparzyła. Strata pogorzelców, którzy nie byli ubezpieczeni, jest bardzo znaczna. Ogień wybuchł w domu izraelity, wypiekającego mace. Śledztwo zarządzono.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono surdut szarawy, gładki, firmy Kropiowskiego, wartości 15 zł. — Zgubiono książkę nadawczą pocztową kupca Hirsza Nechelesa; złoty owalny wypukły kólczyk, z małym smaragdem; trzy sznurki korali, wartości 6 zł., z czerwoną wstążką do związywania; złoty łańcuszek męski o podłużnych ogniwkach, z sylwetką, a w niej fotografia mężczyzny, wartości 60 zł.; srebrną puszkę na tytoń, tulskiej roboty, z monogramem B. M., wartości 10 zł.; czarny woreczek z kwotą 13 zł, na dworcu kolei Karola Ludwika; kartkę zastawniczą banku ruskiego l. 43.622 z roku 1884, na złoty cwikier, za 1 zł. 50 ct. zastawiony; złoty kólczyk z rubinami, formy kółka. Znaleziono binokl oprawiony w słoniowej kości, w dorożce przez kogoś zapomniany; plik papierów urzędowych, przed rogatką Gródecką; sakiewkę czarną z mosiężną obwódką, z kwotą 5 zł. 75 ct., na ulicy Brygickiej. — Zapomniano w dorożce dnia 26 z. m. białą sukienkę z dziecka, nożyczki i naparstek. — Złożono w policyi książkę, pochodzącą z wypożyczalni niegdyś K. Wilda, l. 47.502, p. t. „Kronika z życia Adama Mickiewicza“, zapomnianą przez kogoś w dorożce.

— **Z konkursu** dramatycznego imienia Wojciecha Bogusławskiego w Warszawie, ogłasza obszerne sprawozdanie *Gaz. Polska.* Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że oprócz trzech sztuk nagrodzonych („Albert“ — „Minowski“ — „Osaczony“) i sześciu utworów szczególniej odznaczonych („My się kochamy“ — „Bogusławski i jego scena“ — „Zaślepieni“ — „Larik“ — „Lena“ — „Neron“), wyróżniono jeszcze w sprawozdaniu ośm następujących utworów, które wymieniamy w porządku alfabetycznym: „Ataulf“ dramat w 5ciu aktach; „Domna Rozanda“ dramat w 5 aktach; „Jerzy“ komedya w 3 aktach; „Karyery“ sztuka w 5 aktach; „Król Syonu“ tragedya w 5 aktach; „Mojżesz“ dramat w 5 aktach; „Nie wytrwał“ komedya w 4 aktach; „Wicek i Wacek“ komedya w 4 aktach.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Kijowie znany drukarz i wydawca Józef Zawadzki, były prezydent miasta Kijowa, przeżywszy lat 68; w Krakowie pani Olga z Czerwińskich Łaznińska, obywatelka z Podola rossyjskiego, matka hrabiny Russanowskiej, złożonej właśnie ciężką chorobą.

— **Wirtemberski następca tronu**, królewicz Wilhelm, dnia 13 b. m. odbył z poślubioną właśnie małżonką swoją uroczysty wjazd do Stuttgartu wśród grzmotu dział, rozgłosu dzwonów i entuzyastycznych okrzyków ludności. Podczas przyjęcia deputacyj na zamku królewskim, królewicz spełnił toast na powodzenie ukochanego miasta swego rodzinnego Stuttgartu.

— **Wystawa indyjska** w Londynie otwarta będzie dnia 1 maja przez królowę Wiktoryę. Dzienniki londyńskie donoszą, że roboty przygotowawcze są już na ukończeniu i że wystawa będzie nadzwyczaj ciekawą i pouczającą. Dla przemysłowców szczególne znaczenie będzie miał oddział win kolonialnych i herbaty indyjskiej, która już wytrzymuje konkurencyę z chińską. W osobnym pawilonie szklannym wystawione będą rośliny i kwiaty indyjskie.

— **Znaczne śniegi** spadły dnia 13 b. m. w wielu okolicach Anglii, gdzie w ogólności zwrot zimowy w powietrzu daje się uczuwać w sposób bardzo dotkliwy.

— **Cholera.** Depesza z Rzymu donosi: Według dziennika *Cap. Fracassa*, od południa dnia 15 b. m. do dnia wczorajszego zdarzyło się w Brindisi znowu siedm wypadków zasłabnięcia na cholerę.

— **Mezalians** czarnej pantery z lampartem, obdarował w tych dniach warszawski ogród zoologiczny prawdziwą osobliwością. Lamparcica cieszy się dwojgiem miłych kociaków, o ile się zdaje, przeważnie do matki podobnych.

— **Przewodnika gimnastycznego** „Sokół“ (organu Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ we Lwowie) opuścił prasę nr 4 z kwietnia r. b. Treść: O wpływie gimnastyki na narząd nerwowy. — Lukiana Samozaty Anacharsis czyli dyalog o gimnastyce. — Zarys ćwiczeń na poręczach (C. d.) — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Urywki hygieniczne. — Kronika.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny

11 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

Jubileusz służbowy Oktawa z Siemuszowy Pietruskiego.

Wspaniałych owacyj byliśmy wczoraj świadkami. Reprezentanci całego kraju, reprezentanci najwyższych naszych władz rządowych i autonomicznych, składali hołd zasługom, jakie zastępca Marszałka krajowego w Wydziale krajowym, p. Oktaw Pietruski, w ciągu 25 letniej, niezmordowanej pracy, położył około dobra naszego kraju.

Uroczystość cała odbyła się w prześlicznie udekorowanych salach Wydziału krajowego. Salę, w której odbywają się posiedzenia Wydziału, zamieniono w formalny ogród, a wśród krzewów i roślin egzotycznych, ustawiono upominki ofiarowane Jubilatowi. W jednym rogu sali był ustawiony portret Jubilata, ofiarowany przez urzędników Wydziału krajowego, wykonany przez młodego artystę malarza, Marcelego Harasimowicza, a w innem znowu miejscu była ustawiona kasetka, misternie rzeźbiona przez p. Piotra Herasimowicza a przeznaczona do przechowania adresów, ofiarowanych przez wszystkie Reprezentacye powiatowe.

Jednym z pierwszych, którzy składali życzenia Jubilatowi, był JE. Namiestnik p. Filip Zaleski, który w towarzystwie wiceprezydenta Namiestnictwa, JW. Hermana Loebla, przybył o godzinie ½ do 12. Z kolei składali życzenia: wiceprezydent kraj. Dyrekcyi skarbowej, br. Jorkasch-Koch; posłowie sejmowi pp. Władysław Łoziński i dr. Goldmann; prezydent wyższego sądu krajowego, JE br. Schenk; wiceprezydent tego sądu, p. Lidl; prezydent sądu krajowego, p. Piątkowski; wiceprezydent tego sądu, p. Poglies; radcy wyższego sądu pp. Budzynowski i Lewicki. Z kolei przybył najprzew. metropita, ks. S. Sembratowicz w towarzystwie całej kapituły obrz. gr kat; dalej członkowie kapituły obrz. ormiańskiego, księża kanonicy Aksentowicz, Kajetanowicz i Szymonowicz; następnie prezydent miasta Lwowa, p. W. Dąbrowski, w towarzystwie deputacyi Rady miejskiej, która składając życzenia, zakomunikowała także jednomyślną uchwałę Rady nadającą dostojnemu Jubilatowi honorowe obywatelstwo miasta Lwowa.

O godzinie w pół do pierwszej zgromadzili się w sali wszyscy urzędnicy Wydziału krajowego, a radca p. Michalczewski, w dłuższem przemówieniu złożył w ich imieniu wyrazy czci, hołdu i poważania. „Nie jest naszą rzeczą — powiedział między innemi mowca — podnosić Twoje zasługi wobec kraju; czynili to czynią w sposób dla serca Twego najmilszy, obywatele tego kraju, Reprezentacye powiatów, prastara stolica Polski, stolica naszego kraju i inne miasta, tudzież liczne grono Twoich najserdeczniejszych przyjaciół i czcicieli. Z naszego skromnego stanowiska urzędników krajowych, ośmielamy się tylko podnieść, że byłeś dla nas niedoścignionym wzorem pracy gorliwej, spokojnej, nie żądnej poklasku a wytrwałej; każdy z nas krzepił się Twoim przykładem w wykonywaniu swoich obowiązków. Mając tylko dobro kraju na celu, byłeś także dostojny Jubilacie naszym orędownikiem i opiekunem. Każde polepszenie bytu, jakiego doznaliśmy, zawdzięczamy Twemu łaskawemu, ważnemu poparciu. Dlatego też z sercem przepełnionem czcią i wdzięcznością, zebraliśmy się dzisiaj, ażeby złożyć Ci wyrazy najgłębszego hołdu i prosimy Boga, ażeby zachować Cię raczył w jak najdłuższe lata, w czerstwem zdrowiu, na pociechę kraju, jako orędownika i opiekuna najpiękniejszych tradycyj samorzadu krajowego". W końcu prosił p. Michalczewski Jubilata, ażeby przyjąć raczył skromny upominek ofiarowany na uwiecznienie tej chwili.

P. Pietruski, w słowach płynących z serca, podziękował za tę owacyę. W urzędnikach Wydziału prócz gorliwej pracy, ceni wysoko ich charakter, który wśród częstokroć trudnych warunków, prowadzą ich do sumiennego spełniania obowiązków. Jednem z najusilniejszych starań szanownego Jubilata było zawsze polepszenie bytu pracownikom poświęcającym swą wiedzę i pracę dla dobra kraju, i w przyszłości będzie zawsze jego staraniem, ażeby wglądnąć w głąb ich potrzeb.

Nastąpił znowu szereg deputacyj. I tak: przybyła deputacya stypendystów, uczniów szkół średnich; deputacya stypendystów, słuchaczów uniwersytetu i szkoły politechnicznej; gremium dyrektorów Banku krajowego, pod przewodnictwem p. dr. Wrotnowskiego; prymaryusze powszechnego szpitala, pod przewodnictwem dyrektora dr. Głowackiego; deputacya miasta Kołomyi, złożona z zastępcy burmistrza, dr. Wilhelma Rascha i S. Wiśniowskiego, która ofiarowała pięknie wykonany dyplom honorowego obywatelstwa miasta Kołomyi. Dalej przybyli z gratulacyami: Radca dworu i naczelnik prokuratoryi skarbowej, dr. Edward Podlewski; deputacya członków sceny polskiej we Lwowie, złożona z pani Aszpergerowej i pp. Woleńskiego i Zboińskiego; deputacya koła literacko-artystycznego, pod przewodnictwem dr. Rutowskiego, który w przemówieniu swem podniósł wielkie zasługi Jubilata około oświaty i moralnych interesów kraju, na co odpowiedział Jubilat, że i nadal usilnie pracować będzie w tym kierunku. Ksiądz Wojciech Towarnicki z Rzeszowa, nadkurator funduszu im. Towarnickich, złożył dyplom wystosowany przez kuratoryę tej fundacyi stypendyjnej; dr. Wł. Zajączkowski złożył życzenia w imieniu lwowskiej szkoły politechnicznej, a ks. Łukasz Dankiewicz, prowincyał OO. Bernardynów, w imieniu tego Zakonu.

Najwspanialszym momentem uroczystości było pojawienie się bardzo licznej deputacyi wszystkich 74 rad powiatowych, pod przewodnictwem p. St. Polanowskiego. Wraz z tą deputacyą przybył Najprz. arcybiskup obrz. orm. ks. Issakowicz, przybyli także niektórzy posłowie sejmowi, dalej członkowie Wydziału krajowego i deputacya miasta Krakowa, złożona z prezydenta dr. Szlachtowskiego i Kieszkowskiego.

P. Polanowski oświadczył w pięknem przemówieniu, że zabiera głos w imieniu całego kraju, ale słowa są za słabe, ażeby wiernie mogły oddać to, co czują serca. Gdy z łaski Najmiłościwiej panującego nam Monarchy powołani zostaliśmy do pracy nad dobrem kraju, w pierwszym szeregu pracowników, stanąłeś Ty, dostojny Jubilacie, a nam wszystkim dałeś naśladowania godny wzór pracy wytrwałej i niezmordowanej. Gorliwość ta objawiała się zawsze i wszędzie; czy to na stanowisku posła, czy na stanowisku członka a następnie prezesa Wydziału krajowego; zawsze i wszędzie objawiała się najszczersza chęć służenia uczciwie krajowi. Wyliczać wszystkie zasługi, byłoby rzeczą zbyteczną; znamy je wszyscy; położyłeś podwaliny pod gmach nasz autonomiczny, z którym łączymy tyle nadziei; ale gmach ten nie jest jeszcze sklepiony: oby też Stwórca dozwolił Ci dożyć owej chwili, w której życzenia nasze zostaną spełnione. Podwaliną tego gmachu są Reprezentacye powiatowe, które jawiły się dzisiaj w komplecie, a wynurzając swe życzenia w adresach, składają Ci przez moje usta życzenia wszelkiej pomyślności. (Huczne oklaski towarzyszyły temu ze wszech miar pięknemu, a przez nas tylko naszkicowanemu przemówieniu).

Do tych szczerych życzeń przyłączył się p. Władysław hr. Badeni w imieniu członków Wydziału krajowego.

Dr. Szlachtowski, składając życzenia, zakomunikował Jubilatowi, że Reprezentacya miasta Krakowa jednogłośną uchwałą mianowała Go honorowym obywatelem tego grodu.

P. Pietruski odpowiedział obszerniej na powyższe przemówienia. A najpierw złożył serdeczną podziękę reprezentantom Rad powiatowych, tak licznie zebranym. „Gdy widzę przed sobą tak liczne grono zacnych i zasłużonych krajowi mężów, po święcających swoje własne sprawy dla dobra kraju, obawa mnie przejmuje i pytam siebie, czem sobie zasłużyłem na to, aby kraj cały spieszył ze złożeniem mi swojego uznania? I przychodzę do przekonania, że nie tyle moje zasługi, ile wasza Panowie życzliwość, Wasza dla mnie niezrównana dobroć, podnosi ten dzień do tak wysokiego znaczenia i otacza go blaskiem niebywałym. Dzięki wam, zacni Panowie za to, tyle dobroci, z głębi mojego serca, dzięki za tyle dobroci, za pobłażliwość dla moich błędów, dzięki za tyle objawów uznania moich skromnych zasług. A były one istotnie skromne. Bo, zacni Panowie, nigdy się nie rwałem do czynów olśniewających, które budzą z początku podziw, ale prędko gasną bez istotnego pożytku dla kraju, nigdy nie zakreślałem moim czynnościom wielkiego zakroju, nie czując się na siłach, nigdy nie byłem architektą w wielkiej sprawie regeneracyi naszego kraju, ale pomny, że każdego prawego obywatela obowiązkiem jest z całą miłością oddać się sprawie ojczyzny, zadowalniałem się zawodem prostego murarza, w tem przekonaniu, że i murarz, jeżeli uczciwie i wytrwale oddaje się swojemu obowiązkowi, przy wznoszeniu gmachu, przyczynia się skutecznie do jego trwałości. Tej skromnej pracy oddawałem się szczerze i sumiennie; uczucie, jakie mną przy tej pracy kierowało, jest nam wszystkim wspólne. Tem uczuciem jestem na wskróś przejęty i towarzyszyć mi ono będzie aż do śmierci. I w tem to uczuciu miłości ojczyzny, w tem z Wami koleżeństwie i braterstwie, leży przewodnia myśl Waszego, dla mnie tak wielce pochlebnego kroku. We mnie chcieliście uczcić skromną ale uczciwą pracę około wielkiego a poważnego dzieła. Tylko w tem znaczeniu godzi mi się przyjąć wyrazy waszego uznania". Ale nierównie większe zasługi przypisuje dostojny Jubilat działalności Tych, którzy w chwili obecnej uznają Jego pracę. Gdy kraj nasz, dzięki Najmiłościwszemu Monarsze, powołany został do pracy około dobra swojego, obywatelstwo tego kraju, skupiające się w Reprezentacyach powiatowych, położyło fundamenta pod budowę tego gmachu i ciągłą, wytrwałą pracą wzmacnia te podwaliny. Uznanie od takiego obywatelstwa, jest istotnie zaszczytnem i godnem zazdrości i za ten zaszczyt składa szanowny mowca jak najgorętsze podziękowanie. Zwracając się do członków Wydziału krajowego, podziękował im za serdeczność, jaką Go otaczają i skonstatował publicznie wobec Reprezentantów całego kraju gorliwą i praktyczną ich działalność; zwracając się wreszcie do deputacyi m. Krakowa, podziękował za wymierzony mu zaszczyt, i prosił delegatów, ażeby zechcieli być tłómaczami Jego uczuć dla m. Krakowa.

Po tych przemówieniach zabrał głos Najprzew. Arcybiskup ks. Issakowicz; dostojny Książę kościoła przybył, aby w dniu tak uroczystym złożyć życzenia wiernemu Synowi Kościoła, a zarazem udzielić Mu błogosławieństwa pasterskiego na dalszą drogę żywota. P. Pietruski ukląkł, a najczcigodniejszy Arcykapłan udzielił Mu swojego błogosławieństwa. Scena ta majestatyczna rozrzewniła wszystkich i była niejako kulminacyjnym punktem uroczystości.

Przemówił następnie poseł Pławicki; przyniósł on życzenia z Alp naszych ojczystych i od górali złożył w ofierze piękny toporek.

Dalej składały życzenia deptacye: Towarzystwa pedagogicznego, w którego imieniu przemówił dr. Gerstmann; deputacya szkoły leśników.

J. E. Włodz. hr. Russocki, w gronie dyrektorów Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w wymownych słowach złożył życzenia i podniósł zasługi Jubilata około tej instytucyi obywatelskiej. Jest on godnym następcą swojego stryja, ś. p. Izydora Pietruskiego, który wspólnie z ś. p. Wacławem Zaleskim, ojcem dzisiejszego Namiestnika Galicyi położył podwaliny pod gmach, dziś tak wspaniały.

Na wszystkie te przemówienia, odpowiada szanowny Jubilat w słowach wymownych.

Z innych dostojnych osób składających osobiście życzenia widzieliśmy J. E. hr. Siemieńskiego-Lewickiego i radcę dworu, p. Schiffnera.

W ciągu uroczystości nadeszły z całego kraju, a nawet z poza jego granic, bardzo liczne telegramy gratulacyjne. Wymieniamy tylko najważniejsze: od J. E. dr. Franciszka Smolki i syna jego, dr. Stanisława Smolki z Krakowa; od J.E. Ludwika hr. Wodzickiego; od hr. Scipionów; od krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń; od pp. Erazma Wolańskiego, Bol. Augustynowicza; gminy m. Brzeżany; od grona nauczycieli szkoły rolniczej w Jagielnicy. Nadszedł także adres od gminy m. Tarnopola.

Honorowe obywatelstwo nadały Jubiletowi miasta: Lwów, Kraków, Stanisławów, Kołomyja, Rzeszów, Buczacz i Husiatyn, a miasto Drohobycz kreowało fundacyę im Pietruskiego Oktawa.

Piękna ta uroczystość skończyła się około godziny 2 z południa.

Wieczorem, we wspaniałych apartamentach gmachu sejmowego odbyła się recepcya. Po godzinie 8 zaczęły zapełniać się salony i wszystkie sfery towarzyskie były tu reprezentowane; widzieliśmy przedstawicieli wszystkich władz rządowych i autonomicznych; zebrały się także licznie deputacye, które z rana składały hołdy Jubilatowi.

Przysłali dalej telegramy z życzeniami: J. E. Minister baron Ziemiałkowski, prezes Akademii umiejętności Majer, pp. Gustaw Romer, Tchorznicki, Kazimierz Matczyński, Łepkowski rektor uniwersytetu krakowskiego, St. Starzyński poseł, rodzina hr. Augustów Łosiów, Pryliński budowniczy z Krakowa i p. Adolf H. Byk, burmistrz miasta Brodów.

GOSPODARSTWO I HANDEL

** **Targ zbożowy.***) Dnia 19 kwietnia, 1886 r.

Lwów, Pszenica 8.— do 9·—, żyto 6.— do 6·20, jęczmień 5·50 do 7·—, owies 6·50 do 7·—, groch 6·50 do 9·50, wyka 7·— do 7·75, rzepak —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 53·—, koniczyna biała 40·— do 50·—, koniczyna szwedzka 40 — do 52·—.

Tarnopol, Pszenica 8·— do 9·—, żyto 5·50 do 6·—, jęczmień browarny 5·30 do 6·30, owies 6·— do 6·15, groch 6·— do 9·—, wyka 6·— do 7·—, rzepak —·— do —·—, lnianka 10.— do 12.—, koniczyna czerwona 45·— do 52·—, koniczyna biała 38·— do 49·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, Pszenica 8·— do 8·65 żyto 5·25 do 5·70, jęczmień 5·— do 6·— owies 5·80 do 6·—, groch 6·— do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 51·—, koniczyna biała 34·— do 49·—, koniczyna szwedzka —.— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·— do 9·25, żyto 6·— do 6·40, jęczmień 6·— do 6·50, owies 6·— do 6·—, groch 6·— do 10·—, wyka 7·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 52·—, koniczyna biała 40·— do 52·—, koniczyna szwedzka 41·— do 45·—.

Czerniowce, pszenica 8·— do 9·—, żyto 5·60 do 6·25, jęczmień 5·30 do 6·50, owies 5·35 do 5·80, groch 6·— do 9·25, wyka —·— do —·—, rzepak 10·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 52·05, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów, zł. 5·— do 10·— bez odbiorcy.

Okowita za 10.000 litr. prct. loco Lwów zł. 24·— do 24·50.

Usposobienie spokojne.

*) Przedruk wzbroniony.

** **Nafta rossyjska i kolej Karola Ludwika.** Jak donosi *Fremdenblatt*, ugoda pomiędzy koleją Karola Ludwika a południoworossyjskiemi co do transportu rossyjskiego surowca do Austryi została zawartą i uzyskała już przyzwolenie Ministerstwa handlu. Taryfa dla ruchu międzynarodowego i dla lokalnego ma być jednaką. Interes ma wejść w życie w przyszłym miesiącu, chodzi jeszcze o szczegóły drobne co do sposobu transportu, przeładowywania z szerokotorowych kolei rossyjskich na wąskotorowe austryackie. Odbywają się narady, czy mają powstać rezerwoary na surowiec, rossyjski, z których będzie pompowany do wagonów kolei Karola Ludwika, czy też wprost z wagonów rossyjskich do tutejszych.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan raczył najmiłościwiej ze Swej prywatnej szkatuły udzielić na doraźne wsparcie pogorzelców w Stryju kwotę 5.000 zlr.

Najdost. Arcyksiążę Albrecht przybył dnia 16 b. m. około godziny 1szej po południu do Bieńkowej Wiszni, nie zatrzymując się wcale w Rudkach. Na obiad u Jego Ces. Wysokości zostali zaszczyceni zaproszeniem: starosta z Rudek, hr. Andrzej Fredro i proboszcz rudnicki ks. Kamiński. Nazajutrz Najd. Arcyksiążę wyjechaj o godzinie trzykwadranse na 7 rano w Kierunku Hoszan.

W sobotę o godzinie 6 wieczorem odbył się obiad w apartamentach Najj. Pana, na który przybyli Najd. Arcyksiążęta: Ludwik Wiktor, Wilhelm i Rainer, dalej książę Nassauski, książę Aleksander Hesski, wielu dygnitarzy dworskich i wojskowych, a pomiędzy tymi generał - porucznik Rodakowski.

W drugie Święto wielkanocne Jego Ces. Mość uda się z Wiednia na dłuższy pobyt do Pesztu. Najj. Pani i Najd. Arcyksiężniczka Walerya przybędą tam z Baden - Baden w środę dnia 29 b. m. Również spodziewaną jest w Peszcie po Wielkiej nocy Księżna Gizela Bawarska.

Najd. Cesarzewicz Rudolf obchodził przedwczoraj rocznicę swoich imienin. Z tego powodu odprawionem zostało w kościele zamkowym uroczyste nabożeństwo, na którem byli obecni urzędnicy dworu Najd. Cesarzewiczowstwa, oficerowie domowi i służba.

Wczoraj o godzinie 6 miał się odbyć u Najd. Arcyksięcia Wilhelma obiad familijny, na który zapowiedzieli przybycie: Najj. Pan, wszyscy przebywający w Wiedniu Członkowie Najw. Domu i książę Aleksander Hesski.

Najd. Arcyksiężna Elżbieta, matka królowej hiszpańskiej Krystyny, wyjechała przedwczoraj do Madrytu

Najdost. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este wyjechał z Wiednia do Meran.

W stanie zdrowia wiceadmirała Sternecka zaszło pocieszające polepszenie.

Naczelnik rządu krajowego w Bośnii i Hercegowinie baron Nikolicz przybył przedwczoraj z Serajewa do Wiednia.

Tegoż dnia przybył do stolicy w podróży z Belgradu do Rzymu serbski minister wojny, generał Franasovic.

Dzisiaj zbierze się Izba panów dla załatwienia preliminarza państwowego i ustawy finansowej na r. 1886. *Vaterland* oświadcza, iż zupełnie bezpodstawną jest tu i owdzie pojawiająca się wersya, jakoby Izba panów miała załatwić przed feryami wielkanocnemi także przedłożenie o pospolitem ruszeniu.

Według *Presse*, Izba deputowanych na sesyi wiosennej, która, jak wiadomo, rozpocznie się dnia 5 maja, przeprowadzi dyskusyę nad zabezpieczeniem robotników, nad ustawą antisocyalistyczną, dalej przedłożeniem o opustach podatkowych na wypadek klęsk elementarnych, wreszcie nad petycyami przeciw pracy w domach karnych.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że ustawa przeciw fałszowaniu żywności, którą obecnie Rząd przygotowuje, da impuls do powołania do życia ważnej instytucyi, mianowicie urzędów zdrowia, których zadaniem będzie badać bezustannie artykuły żywności, i zarządzać odpowiednie kroki przeciw osobom, dopuszczającym się fałszerstwa.

Cesarz Wilhelm przyjmował w zeszły piątek na prywatnem posłuchaniu biskupa Koppa.

Książę Bismarck zamierza udać się w tych dniach na dwutygodniowy pobyt do Friedrichsruhe.

Ambasador niemiecki przy dworze rossyjskim, generał hrabia Schweinitz, przybył przedwczoraj z Petersburga do Berlina i konferował bezzwłocznie z księciem Bismarckiem.

Obie Izby Sejmu pruskiego rozeszły się na ferye wielkanocne. Izba poselska zbierze się ponownie dnia 4 maja, i w tym dniu rozpocznie obrady nad załatwionym już przez Izbę panów projektem kościelno-politycznym.

Według dzienników berlińskich, biskupem chełmińskim ma zostać kanonik Wanjura z Pelplina.

Donoszą z Poznania: Ksiądz kanonik Maryański bawi w Królewcu w celu powzięcia instrukcyj co do administracyi archidyecezyi do czasu przybycia ks. arcybiskupa Dindera. Ks. sufragan Cybichowski otrzymał od arcybiskupa polecenie co do konsekracyi Olejów Świętych, co się od kilku lat nie praktykowało, jak niemniej co do udzielania sakramentu bierzmowania.

Do *Pol. Corr.* piszą z Berlina: Wsferach decydujących, tudzież między ludnością niemiecką, panuje obecnie nieprzyjazne dla Francyi usposobienie. Wobec coraz to gwałtowniejszych objawów szowinizmu we Francyi, nabrano przekonania, że wszelkie starania o utrzymanie trwałych i dobrych stosunków z Francyą, są bezowocne. Nie wpływa to na razie szkodliwie na urzędowe stosunki między oboma państwami, ale na przyszłość stosunki te mogą osłabnąć.

W senacie francuskim interpelował w sobotę książę Audiffret-Pasquier o zajście w Chateauvillain. Minister Goblet bronił prawa rządu i dodał, iż gabinet zawsze ilekroć tego będzie potrzeba, zrobi użytek z tego prawa. Prawica proponowała porządek dzienny, potępiający gwałtowne wystąpienie władz. Minister przyjął porządek wniesiony przez lewicę, prostego przejścia do porządku, co senat uchwalił 191 głosami przeciw 89 głosów prawicy.

Donoszą, że ferye parlamentarne nie rozpoczną się wcześniej, jak we czwartek.

Wszystkie dzienniki orleanistowskie i bonapartystów, wzywają ludność wobec „pogwałcenia sumienia“ i „wolności nauki“ do organizowania opozycyi przeciw nowej ustawie szkolnej. Donoszą, że w departamentach już się utworzyły odnośne komitety, których zadaniem organizować systematyczny opór przeciw ustawie. Istnieją obawy, że rozdwojenie to wzmagać się będzie coraz silniej, skutkiem czego rząd będzie zniewolony do wypowiedzenia konkordatu i przyspieszenia życzeń skrajnych republikanów o rozdziale Kościoła od państwa.

Ruch socyalistyczny we Włoszech w powiatach rolniczych, wzmaga się według najnowszych doniesień z Rzymu. Pomiędzy robotnikami rolniczymi okolic Monzy utworzyła się liga opozycyjna i zawarła umowę z miejskimi robotnikami Medyolanu. Podprefekt donosi, że członkowie tego stowarzyszenia (miejskiego) najruchliwsi są w rozwijaniu wichrzeń socyalistycznych między robotnikami rolniczymi.

Wielu deputowanych sycylijskich udawało się z prośbą do prezesa gabinetu, ażeby zarządził środki ochronne w Sycylii przeciw zawleczeniu cholery z półwyspu.

Znany z licznych awantur poseł Sbarbaro, profesor uniwersytetu, w skutek zapowiedzianego rozwiązania Izby, w obawie, żeby go nie aresztowano z chwilą stracenia mandatu, udał się do Szwajcaryi, gdzie czekać zamierza na dalsze wypadki przyszłych wyborów we Włoszech.

Standard zapewnia, że wschodnia granica pomiędzy Chinami a Birmą została uregulowana ku zadowoleniu Anglii i że wkrótce spodziewać się można załatwienia sporu także o granicę wschodnio-północną. Prawdopodobnie rzeka Taping stanowić będzie granicę a Bahma wcielona zostanie do terytoryum angielskiego.

Ważne oświadczenie złożył p. Chamberlain w sobotę. Rzekł on, że bil irlandzki wymaga jeszcze pewnych zmian, których zażądają i Irlandczycy, ma jednak nadzieję, że Gladstone pójdzie dalej w kierunku modyfikacyi i że w takim razie różnica zapatrywań pomiędzy nim a Gladstonem trwać będzie bardzo krótko.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 kwietnia. Ankieta dla podatku od cukru została wczoraj zamkniętą. Przedstawiciel Rządu oświadczył, że wypowiedziane życzenia poda do wiadomości Rządu.

Wiedeń, 19 kwietnia. (*Tel. pryw.*) W ciągu bieżącego tygodnia odbędzie się rewizya trasy kolei miejskiej projektowanej przez pp. Siemensa i Halskego.

Berlin, 19 kwietnia. (*Tel. pr.*) Doniesienie, jakoby Rossya gotowała na granicy afgańskiej poważne trudności wywołało w tutejszych kołach politycznych pewne wrażenie. Sądzą, iż Rossya liczy na uległość Gladstona.

Bukareszt, 19 kwietnia. Izba deputowanych odroczyła się do 1 czerwca.

Sofia, 19 kwietnia. Wiadomość, jakoby książę Aleksander przed przyjęciem uchwał konferencyi ambasadorów, przedsięwziął jakieś kroki w Londynie i Berlinie, jest bezpodstawną.

Konstantynopol, 19 kwietnia. Doniesienie z Aten o obsadzeniu przez wojska greckie miejscowości Tripo, na granicy tureckiej, jest bezzasadnem. Ejum-basza zwraca na to uwagę, iż miejscowość tej nazwy nie istnieje wcale.

Paryż, 19 kwietnia. (*Tel. pryw.*) W tutejszych kołach politycznych oczekują z pewnością ustąpienia gabinetu Delyanisa.

Paryż, 19 kwietnia. Dziennikarze Guercy i Roche jako podżegacze bezrobocia w Decazeville zostali skazani każdy na 15 miesięcy więzienia.

Paryż, 19 kwietnia. Do *Temps* donoszą z Kanei w formie pogłosek, iż tamtejszy konsul grecki z wiedzą i za zezwoleniem swojego rządu stara się wzniecić powstanie na Krecie. Konsulowie zawiadomili swoje rządy, iż należałoby się obawiać groźnego zatargu, gdyby konsul grecki nie został bezzwłocznie odwołanym.

Brindisi 19 kwietnia. Od 18 b. m do dnia wczorajszego zapadło cztery, a 6 osób zmarło na cholerę. W domu karnym zapadł jeden więzień na epidemię.

Madryt, 19 kwietnia. Wczoraj w czasie święcenia palm w kościele katedralnym pewien ksiądz strzelił po trzykroć z rewolweru do celebrującego biskupa. Biskup po drugim strzale padł trupem. Mordercę aresztowano. Katedra została zamkniętą. W całem mieście panuje niesłychane wzburzenie. Sledztwo zarządzono. Katedrę otoczono żandarmami.

Madryt, 19 kwietnia. Sadzono, iż biskup, który padł ofiarą morderczego zamachu, jest za- bity, albowiem utracił przytomność i nie dawał znaku życia. Rana jed- nak niestety jest śmiertelną. Bi- skup przyszedłszy do przytomno- ści, oświadczył, iż przebacza mor- dercy, którego wcale nie zna. Zbro- dniarz nazywa się Galaotto, był da- wniej kapelanem w pewnym klaszto- rze zakonnic, z której posady zosta[ł] usuniętym z powodu gorszącego pro- wadzenia się. Zdaje się, iż cierpi na pomięszanie zmysłów.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 kwietnia 1886, godzina [illegible] min. 50. Alp. Tow. górn. 26·25 Węg. akc[...] kredyt. 294·—, Akcye anglo-austr. 116·50, A[...] kcye banku Union 73 60, Akcye kolei Karo[la] Ludwika 206·90, Akcye kolei północnej 238·— Akcye kolei południowej 112 50 Akcye kolei Elżbiety 248·— Alföld 192 25, Akcye kolei [...] 233·— Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 178·5[...] Akcye kolei węg. północno - wschodniej [...] Wiedeńskie losy 124·—, Akcye kolei Rudo[lfa] —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgier- skie obligacyie państw. w złocie 64·50, Galicyj- skie obligacye indemnizacyjne 104·75, Losy re- gulacyi Cisy 124 50, Losy tureckie —·—, Wę- gierska renta 103·12, Akcye związkowego ba[n]- ku 109·75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papiero- wy 1·24·25, Węgierskie losy 119·25, Marka niemiecka —·— Usposobienie lepsze.

Wiedeń, 17 kwietnia 1886, godzina [...] minut 35. Akcye kredytowe 290·— Anglo- Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 206·90, Południowa —·—, Renta papierowa 84 62, Galic. listy zastawne 103·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne [...] Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 10·03.—, Rubel pa- pierowy —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 19 kwietnia 1886 r., godzina 10 min. 35. Akcye kredytowe 288·—, Anglo- Austr. 116·— Unionbank —·— Kolej Karola Ludwika 207·7·?, Południowa 111·25, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 17 kwietnia 1886.

	płacą walutą zł r.	ct.	żądają austr. zł r.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	20..	25	208	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	231	50	235	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	217	—	222	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	101	--	102	—
„ „ „ 4 prc. w. a.	94	50	95	50
„ „ „ 5 prc. okresowe	101	—	102	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	92	50	93	50
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	95	50	96	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	50	103	50
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	15	100	15
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	101	30	102	30
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	51	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	104	25	105	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	99	25	100	25
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr z r. 1883 po 4½ pr. wa.	94	50	95	50
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	25	—	27	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	83	5	93
Dukat cesarski	5	85	5	95
Napoleondor	9	97	10	07
Półimperyał	10	27	10	37
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	23¼	1	25¼
100 marek niemieckich	61	45	62	25
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
z dnia 16 kwietnia 1886.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listop ad	84.95	85.10
luty-sierpień	85.90	85.05
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	85.05	85.20
kwiecień październik	85.15	85.30
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	128.25	129.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139.25	139.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	139.70	140.20
„ „ 1864 po 100 złr.	170 50	171.—
„ „ 1864 po 50 złr.	169.75	1.0 —
Renty Com. po 42 lir. austr.	52.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	159.—	159.50
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	101.70	101.85
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	114.20	114.55
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	104.75	105.50
Galicyi	104.40	105.20
Niższej Austryi	107.50	108.50
Siedmiogrodu	104.60	105.20
Węgier	104.80	105.40
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	116.—	116.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	291.50	291.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	545.—	550.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	115.60	115.80
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	874.—	875.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dnn. po 500 zł. m.	455.—	437.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	245.50	246.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2377	2382
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	206.50	206.75
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. war.	233.—	233.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	242.75	243.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	117.—	117.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	180.75	181.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.50	100.80
„ „ „ premiowe po 3 prc.	—.—	—.—
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	99.70
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	101.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.—	99.80
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95.50	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	101.10	101.30
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.10	101.30
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	95.75	96.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	99.50	100.50
Gal. banku hip. po 6 prc.	103.—	103.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	101.50	101.80
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.50	101.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	101.75	102.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	102.75	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	98.50	98.70
„ „ po 100 zł. w. a.	118. 75	119·—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	101.—	101.50
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.75	101.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	83.60	84.—
z r. 1884	92.20	92.50
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	101.25.	101 75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	180.—	180.50
Clarego po 40 zł. m. k.	44.50	45.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	119.—	119.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	24.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.70	[illegible]
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	[illegible]
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.—	[illegible]
Palfiego po 40 zł. m. k.	42.—	[illegible]
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.10	[illegible]
„ węgiersk. „ po 5 zł.	8.90	[illegible]
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.75	[illegible]
Salma po 40 zł. m. k.	57.—	[illegible]
St. Genois po 40 zł. m. k.	55.—	[illegible]
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	27.—	[illegible]
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	135.75	[illegible]
„ „ po 50 zł. w. a.	62.—	[illegible]
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.—	[illegible]
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	43.80	[illegible]
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	126.10	[illegible]
Paryż za 100 fr.	50.15.—	50.20
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.94.—	[illegible]
„ pełnej wagi	5.90.50	[illegible]
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.01.50	[illegible]
Rossyjski imperyał	10.28.—	[illegible]
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 17 kwietnia 1886.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	84	[illegible]
„ „ „ w srebrze	84	10
Renta w złocie	1[illegible]4	15
5 prc. austr. renta marcowa	101	—
Akcye banku wiedeńskiego	[illegible]	[illegible]
„ „ kredytowego	290	[illegible]
Londyn	126	1[illegible]
Srebro	[illegible]	[illegible]
Napoleondor	10	[illegible]
Dukat cesarski men.	5	[illegible]
100 marek niemieckich	61	[illegible]

Licytacye.

L. 1731. (2838 2—3)

Celem wydobycia wierzytelności Marka na Wasiu w kwocie 373 złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 12 maja 1886 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności l. 733 i 295 wyk. hip. 1294 i 1295 w Sokołowie Izraela Hellmana własnych.

Cena wywołania 3330 zł.

Wadyum 333 zł.

Realności sprzedane będą za jakąkolwiek bądź cenę.

Resztę warunków i akt oszacowania z wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sokołów, dnia 5 kwietnia 1886.

L. 5003. (2841 2—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że hurtowna sprzedaż tytoniu w Alwerni w powiecie skarbowym Krakowskim z którą połączona jest drobna wysprzedaż stempli w kategoryi od 1 zł. na dół, obsadzić się ma w drodze konkurencyi przez podanie pisemnych ofert, które przy dołączeniu wadyum w kwocie 50 zł., dalej świadectwa pełnoletności, moralności, jako też stanu majątkowego najdalej do dnia 27 kwietnia 1886 4tej godziny po południu do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie na ręce Naczelnika tejże wniesione być mogą.

W czasie od 1go stycznia do końca grudnia 1885 wynosił obrót materyałów w składach:

1. materyałów tytoniowych w wartości 13732 zł. 18½ ct.;

2. materyałów stemplowych w wartości ... zł. 18 ct.

Z materyałów wykazanych ad 1) sprzedano w czasie od 1go stycznia do końca grudnia 1885:

a) konsumentom (alla minuta) za 2374 zł. 5... ct.;

b) trafikantom (all' in grosso) za 11357 zł. ... ct.

Bliższych warunków można zasięgnąć w registraturze c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie i w c. k. Nadzorach straży skarbowych tutejszego powiatu skarbowego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kraków, 11 kwietnia 1886.

L. 2758. (2836 2—3)

W dniach 29 kwietnia, 27 maja i 17 czerwca 1886 zawsze o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności c. k. upr. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 335 zł. 72 ct. a. w. z pn. publiczna licytacya realności Andrucha, Feśki i Fewronii Lewandowiczów własnej w Krasowie p d lk. 15 położonej.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Szczerzec, 30 marca 1886.

L. 4534. (2837 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sołotwinie czyni wiadomo, iż celem ściągnienia pretensyi p Stanisława Janiszewskiego w kwocie 1 zł. 93 ct. i 175 zł. w. a. z pn. odbędzie się na dniu 29 kwietnia, 20go maja i 17 czerwca 1886 każdym razem o godzinie 10 rano w ts. zabudowaniu publiczna sprzedaż realności tabularnych pod lk. 266 top. 473/553 i lk. 98 w Sołotwinie położonych, wedle tus. sąd. ksiąg ingrosacyjnych Tom. II. pag. 401, 402 Nr. 486 i Tom. II. pag. 403, 404 Nr. 440 na Semena Sliziuka za spisanych a obecnie w posiadaniu tegoż spadkobierców Antoniego Wasyla Mikołaja i Justyny Sliziuków będących, z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet poniżej takowej, sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 480 zł.

Wadyum zaś 48 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można w ts. registraturze przejrzeć.

Sołotwina, dnia 29 grudnia 1885.

L. 2556. (2843 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. sek. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez Jana Grabskiego wywalczonej sumy 242 zł. 26 ct. wa. z pn. publiczną licytacyę realności, Franciszka Hilewicza własnej, w wyk hyp. l. 121 gminy Grzybowice zapisanej, na dzień 6 maja 1886 i na dzień 10 czerwca 1886 każdym razem o godz. 10 rano w sali rozpraw.

Poręczne 196 zł.

Na terminach powyższych można tę realność nabyć tylko za lub wyżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hyp. przejrzeć można w ts. registraturze

Kurator niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Roiński.

Lwów, 4 marca 1886.

L. 13495. (2842 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. sek. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia sumy 700 zł. wa. z pn. publiczną licytacyę realności l. k. 27 w Kleparowie, Mikołaja Wesołowskiego własnej, w wyk. hyp. l. 66 gminy kat. Kleparów zapisanej na dzień 6. maja 1886 o godz. 10 rano w sali rozpraw.

Cena wywołania 1400 zł.

Poręczne 70 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

Lwów, 30 września 1885.

(2272 2—3)

Ц. к. сѹдъ повѣтовый гор делег. секціѧ II во Львовѣ росписѹе въ цѣли заспокоенѧ квоти 177 зл. 76 кр. ва съ пр. на рѣчъ общого рольничо кредитового Заведенія длѧ Галичины и Бѹковины лицитацію реальности виказомъ ипот. ч. 23 громады катастр Голоско мале обнѧтой до Каспра Галѧра належащой,

на день 25 Маѧ 1886

на день 22 Червца 1886,

всегда о годинѣ 10ой рано въ бюрѣ 3 здитного сѹда.

Цѣна выклична 160 злр.

Вадіюмъ 16 зл.

На терминахъ тихъ реальность таѧ проданою бѹде тôлько за или высше цѣни выкличной.

Ближшіи ѹсловіѧ и витѧгъ табѹлярный пересмотрити можна въ тѹсѹд регистратѹрѣ.

Львôвъ, 15 Марцѧ 1886.

L. 9843. (2783 2—3)

Dnia 21 maja, 25 czerwca i 30 lipca 1886 o godz. 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 23 gm. Okocim, połowy realności wyk. hip. 17 gminy Brzesko, i realności wyk. hip 346 gminy Brzesko, Jana Rybickiego, Stanisława Rybickiego i Anny Rysak własnych, na rzecz Henryka Klapholza, celem zaspokojenia sumy 2056 złr. z pn.

Cenę wywołania pierwszej realności stanowi kwota 1015 złr., drugiej 1270 złr., a trzeciej 120 złr.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Akt oszacowania, wyciągi hipoteczne i warunki licytacyjne, przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 30 lipca 1886 o 4 po południu.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, 28 grudnia 1886.

L. 4132. (2787 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Michała Czernoty przeciw Wiktoryi Czernotowej w kwocie 271 złr. 12 ct. w.a. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 28 maja i 25 czerwca 1886 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności gruntowej w Dornbachu położonej, Wiktoryi Czernota własnej.

Cena wywołania 200 złr.

Wadyum 20 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Leżajsk, 20 marca 1886.

L. 2850. (2762 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie się w dniach 24 maja, 21 czerwca i 19 lipca 1886, zawsze o godz 10 przedpołudniem, przymusowa sprzedaż realności pod lk. 37 i 39 wh 143 i 11 w Zarzyczu, pierwszej Walentego Pałki a drugiej Ewy 1go Pałka, 2go Biss własnych na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego pto 800 zł. w. a.

Cena wywołania stanowi 1600 zł.

Wadyum 160 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Ulanów, dnia 28 marca 1886.

L. 14679. (2786 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia chęć kupienia mających, że w sprawie Icka Ernsta przeciw Hryciowi Marusiek o 50 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod lk. 180 w Jasionowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach, dnia 1-go maja 1886, dnia 15go czerwca 1886 i dnia 13 lipca 1886 zawsze o godzinie 10 przed południem, tudzież że na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową 335 zł. w. a. lub wyżej a w terminie ostatnim także niżej tej ceny realność powyższa sprzedaną zostanie.

Wadyum 33 zł. 50 ct. w. a.

Akta opisania i oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w t. s. registraturze.

Kosów, 20 lutego 1886.

L. 734. (2523 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w sumie 300 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 15 czerwca, 15 lipca i 16 sierpnia 1886 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 15 w Gorzycach w powiecie łańcuckim położonej lwh. 22 gminy Gorzyce objętej, Jana Kornuffa własnej.

Cena wywołania jest suma 900 zł.

Wadyum 90 zł.

Kuratorem niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli, którzyby możliwie po dniu 20go lutego 1886 jako dniu rozpisania licytacyi do hipoteki weszli i tych którymby z jakichkolwiek powodów rezolucya wcale nie albo za późno doręczoną została, ustanowiono adw. dra Gottlieba w Jarosławiu.

Przeworsk, 20 lutego 1886.

L. 7100. (1979 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 140 zł. 9 ct. z pn odbędzie się dnia 22go czerwca 1886 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k 3 w Bliziance położonej, wykazem hipotecznym l. 21 objętej a Józefa Fedorczyka własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 740 zł.

Wadyum kwota 74 zł.

Na powyższym terminie realność ta i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Strzyżów, 20 lutego 1886.

L. 737. (2521 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w sumie 250 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tut sądzie w dniach 18 czerwca, 20 lipca i 20 sierpnia 1886 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 66 w Łopuszce wielkiej, w powiecie łańcuckim położonej, lwh. 86 gminy Łopuszka wielka objętej, Michała Kosa własnej.

Cena wywołania jest suma 1400 złr.

Wadyum 140 zł

Kuratorem niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli, którzyby możliwie po dniu 19go lutego 1886 jako dniu rozpisania licytacyi do hipoteki weszli i tych którymby z jakichkolwiek powodów rezolucya wcale nie lub za późno doręczoną została, ustanowiono adw. dra Gottlieba w Jarosławiu.

Przeworsk, 19 lutego 1886.

L. 8578. (2807 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, że odbędzie licytacyjną sprzedaż realności Nr. 99 w Nowym Sączu na 6761 zł. oszacowanej, dnia 19 maja, 16 czerwca i 14go lipca 1886 o 10tej rano nie poniżej ceny.

Wadyum 672 zł. aw.

Gdyby w powyższych terminach sprzedaż nie nastąpiła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających dzień 14 lipca 1886 o godz. 4 popołudniu.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O tem zawiadamia się wierzycieli którzyby po 30 listopada 1885 na hipotekę tej realności weszli do rąk kuratora adw. Żelechowskiego w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 23 stycznia 1886.

L. 905. (2474 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bieczu ogłasza, że w dniu 19 lipca, 16 sierpnia i 20 września 1886, każdym razem o godz. 10 rano w gmachu jego, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę ⅓ części realności pod nk. 16 w Libuszy położonej, wyk. hip. l. 12 ksiąg gruntowych objętej, Salomei z Przybyłowiczów Kosibowej własnej, a to na zaspokojenie pretensyi Marcina i Maryi Białoniów w sumie 71 złr. 74½ ct. aw. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 600 złr.

Wadyum wynosi 60 złr. aw.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznaczono termin na dzień 20 września 1886 o godz. 4 po południu.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze pomienionego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono dra Czesława Sleczkowskiego, adw. w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy.

Biecz, dnia 18 lutego 1886.

L. 21885. (2796 3—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót mających się wykonać przy rekonstrukcyi traktu podtatrzańskiego na przestrzeni 900 metr. długiej w 156 i 157 kilom. w Libuszy w jasielskim okręgu budowniczym odbędzie się w urzędzie c. k. starostwa w Jaśle dnia 12 maja 1886 o godzinie 12 w południe licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Cena fiskalna robót wraz z dostarczeniem kamienia i żwiru wynosi ogółem 2895 złr. 87½ ct.

Bliższe warunki tego przedsiębiorstwa dotyczące przejrzeć można w pomienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych gdzie także w oznaczonym powyżej terminie składać należy oferty ułożone według przepisów i zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. wraz 5 proc. wadyum z wyrażeniem żądanego wynagrodzenia nietylko cyframi ale także i literami.

Oferty nie ułożone według przepisów lub po upływie terminu wniesione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7 kwietnia 1886.

Ч. 4762. (2789 3—3)

Сѹдъ пôдписаний продаетъ въ дорозѣ примѹсовой реальность Юрка Гарцѹлы пôдъ ч. 18 въ Ниновичахъ неипотечнѹ въ день 30 Цвѣтнѧ 1886 о 10 годинѣ рано за якѹюбѹдь цѣнѹ въ цѣли стѧгненіѧ претенсыи 83 зл. длѧ общого рольничо кредитового Заведеніѧ длѧ Галиціи и Бѹковины.

Цѣна выклична 172 зл.

Закладъ 10 %.

Решта ѹсловіи можна переглѧнѹти въ актахъ сѹдовихъ.

Радымно 25 Марта 1886.

L. 2891. (2763 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie się w dniach 24 maja, 21 czerwca i 19 lipca 1886, zawsze o godzinie 10 przedpołudniem, przymusowa sprzedaż realności pod lk. 21, wh. 32 w Kurzynie małej, Józefa Majdanika własnej, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego pto 200 zł.

Cena wywołania stanowi 600 zł.

Wadyum 60 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Ulanów, dnia 27 marca 1886.

L. 10583. (2803 3—3)

W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych, które mają być wykonane w latach 1886 i 1887 na gościńcu państwowym Żółkiewskim w tamt. okręgu budowniczym odbędzie się dnia 4 maja 1886 o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie w Żółkwi licytacya na podstawie pisemnych ofert.

Suma fiskalna robót konserwacyjnych które w roku 1886 wykonane być mają w sekcyi drogowej Żółkiew wynosi 533 złr. 35 ct.

Bliższe warunki tego przedsiębiorstwa a to: wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany, tudzież ogólne i szczegółowe warunki budowy przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także w powyżej oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i wadyum wynoszącem 5 proc. sumy fiskalnej, z wyrażeniem żądanego wynagrodzenia nie tylko cyframi ale także i literami.

Oferty nie ułożone według przepisów, lub nie podane w oznaczonym czasie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5 kwietnia 1886.

L. 11641. (2832 1—3)

W dniach 28 maja, 2 lipca i 3 sierpnia 1886 o godzinie 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod N. k. 56 w Woli dalszej położona, l. w. h. 189 objęta, Wojciecha Tarały a względnie jego spadkobierców własna, na zaspokojenie pretensyi Ozyasza Liliena w kwocie 30 zł. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 1182 złr. 20 ct.

Wadyum 118 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut, 15 lutego 1886.

L. 6876. (2834 1—3)

W dniach 27 maja, i 2 lipca 1886 o godzinie 10 przed połud przymusowo sprzedaną będzie realności pod Nr. kons 63 w Żołyni, mieści położona Herscha Meilecha 2im. Leistyny własna, na zaspokojenie sumy 1634 złr. 70 ct. i grzywny w kwocie 6580 zł. 60 ct. na rzecz wysokiego skarbu.

Cena szacunkowa wynosi 1600 zł.

Wadym 160 zł. w. a.

Akt oszacowania, wpis hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut, dnia 19 sierpnia 1885.

L. 590. (2835 1—3)

W dniach 31 maja, 30 czerwca i 30 lipca 1886, każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Iwana, Anny i Dmytra Koźmyn własnej w Peczeniżynie pod lk. 25 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Josla Reicha w kwocie 30 zł. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 60 zł.

Zakład 6 zł. w. a.

Przy trzecim terminie zostanie wspomiana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w tus. registraturze przejrzane.

C. k sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 26 stycznia 1886.

L. 11689. (2830 1—3)

Na zaspokojenie wierzytelności galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 1000 złr.. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 28 maja, 2 lipca i 6 sierpnia 1886, każdym razem o godz. 10 rano, licytacyjna sprzedaż realności dłużników Wojciecha Jureczka i Maryi Rydzik, wedle lwh. 137, 138 i 209 gminy kat. Pełkinie, własnych.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania 3000 złr.

Bliższe warunki, akt detaksacyi i wyciąg tabularny, dostarczy registratura.

Kuratorem nieznanych wierzycieli, ustanowiono adw. dra Juliana Ruczkę.

C. k. sąd powiatowy.

Jarosław, 20 grudnia 1885.

L. 761. (2324 1—3)

W dniach 4 czerwca, 9 lipca i 20go sierpnia 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod lk. 212 w Bohorodczanach położonej, do dłużników Hrynia i Katarzyny Pańczuków należącej w tut. c. k. sądzie na rzecz Samuela Waldhorna jako cesyonaryusza Abrahama Kleinera na zaspokojenie sumy 114 zł. 38 ct., każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, iż realność ta na pierwszych 2 terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 150 złr., a wadyum 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania, przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bohorodczany, 26 lutego 1886.

L. 58. (2776 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego rozpisaną została w celu ściągnięcia kwoty 796 zł. 75 ct. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Ryfki i Pesi Grumer pod lk. 222 położonej i parcel. 335 i 334 w trzech terminach, na dzień 8 czerwca, 25 czerwca i 9 lipca 1886 zawsze o godz. 9 rano wyznaczonych, że pomieniona realność na tych terminach tylko za lub powyżej ceny wywoławczej w kwocie 2800 zł. zostanie sprzedaną, że wadyum wynosi 280 zł., i że dla wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczonej realności później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dra Famdenberga, został ustanowionym, wreszcie, że bliższe warunki licytacyjne w tusąd. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 28 stycznia 1886.

L. 202. (2790 1—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 1 lipca 1886 o godz. 10 rano przeprowadzoną zostanie w sądzie tutejszym na rzecz c. k. uprz. akc. gal. banku hipotecznego we Lwowie pto 200 zł. i 200 zł. aw. licytacya realności pod lk 28/444 w Stryju położonej, Dzięciowszczyzna zwanej, wedle Dom. VII. pag. 308 n 18 haer, dłużnika Stanisława Grzesickiego własnej, nawet poniżej wartości szacunkowej za jakąbądź cenę.

Cena wywołania 10413 zł. 83 ct.

Wadyum 520 zł. 68 ct.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Stryj, 30 stycznia 1886.

L. 9567. (2520 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu kredyt. ziem. w Krakowie w kwocie 150 złr. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 8 czerwca, 8 lipca i 9 sierpnia 1886, egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 95 w Białobokach lwh. 95 gminy Białoboki, w powiecie łańcuckim położonej, Marcina Zygmunta własnej, posiadłości lwh. 31 tejże gminy, Marcina i Maryanny Kunyszów po połowie własnej, wreszcie posiadłości lwh. 171 gminy Białoboki, Józefa Balawendra własnej.

Cena wywołania 540 złr. aw.

Wadyum 54 złr. aw.

Kuratorem ustanowiono dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli, adw. dra Gottlieba z Jarosławiu.

Przeworsk, 20 grudnia 1885.

L. 2280. (2724 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredyt. ziemsk. we Lwowie przyznanej w sumie 2167 złr. 37 ct. i 4477 złr. 50 ct. z należytościami dodatkowemi, rozpisaną została odnośnie do ts. uchwały z dnia 6 sierpnia 1885 l. 11805, sprzedaż egzekucyjna dóbr Wola Lubecka w powiecie pilźnieńskim położonych, do dłużniczki Maryi Józefy 2 imion Ueberall należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym, w jednym terminie, a mianowicie w dniu 4 czerwca 1886 o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki w kwocie 14717 złr. przyjęta, a na terminie powyższym dobra te także poniżej tej ceny za jakąkolwiek kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedane będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające, wynosi 700 złr.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy, przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. Prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy ierzycieli hipoteczni, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 13 maja 1885 do hipoteki dóbr Wola Lubecka weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora już ustanowionego w osobie adw. dra Brzeskiego.

W Tarnowie, dnia 4 marca 1886.

L. 1712. (2889 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 1251 zł. w dniach 12 maja, 16 czerwca i 21 lipca 1886 r. w sądzie o godzinie 9 rano realność pod l. 31 w Rzeszotarach i realność wykazem 313 objęta przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 2500 zł.

Zakład 250 zł.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych, tych którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 3 marca 1886, do hipoteki weszli do rąk kuratora c. k. notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka, dnia 4 kwietnia 1886.

L. 172. (2861 1—3)

W dniach 13 maja, 10 czerwca i 8 lipca 1886, zawsze o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia pretensyi Józefa Kaczmarczyka 100 zł., publiczna licytacya realności pod Nk. 20 w Makowie, Jana Kądzioły własnej.

Cena wywołania 985 zł. w. a.

Wadyum 99 zł. w. a.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Maków, dnia 3 marca 1886.

L. 2976. (8467)

Bohorodczański c. k. sąd powiatowy zawiadamia odnośnie do edyktu z dnia 30 listopada 1885, l. 3489, zamieszczonego w „Gazecie Lwowskiej", w Nr. 67, 68 i 70 z roku 1886, iż sprzedać się mająca na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kr. włość. realność Tymka Babińczuka położona jest w Starym Łyściu pod lk. 227 subr. 6.

C. k. sąd powiatowy.

Bohorodczany, dnia 5 kwietnia 1886.

L. 3546. (2854 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 800 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze 4, dnia 17 maja, 15 czerwca i 14 lipca 1886, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 503 w Brodach położonej, objętej wykazem hipotecznym Nr. 1147 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Brody, własnej Berla czyli Berysza Schlatinera.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 1800 zł. w. a., wadyum wynosi 180 zł. w. a.

Realność ta sprzedaną zostanie przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim terminie nie poniżej sumy 1450 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi, tudzież wyciąg hipoteczny. można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na dzień 14 lipca 1886 o godzinie 4tą po południu.

Wierzycieli, którzyby hipotekę nabyli po 20 października 1885, lub którymby postanowienia w tej sprawie doręczone być nie mogły, zawiadamia się do rąk kuratora Leona Holzera w Brodach i przez niniejszy edykt.

Brody, dnia 30 marca 1886.

L 1558. (2862 1—3)

C. k sąd powiatowy w Sokalu wyznaczył celem zaspokojenia wierzytelności towarzystwa zaliczkowego w Sokalu w sumie 70 zł. w. a. z pn. przymusowy jawny przetarg niepodzielnej połowy ciała gruntowego objętego wykazem hipotecznym l. 423 gminy katastralnej Krystynopola solidarnego, dłużnika Marcina Żerebca własnej, na kwotę 100 zł. w. a. oszacowanej, na dnia 14 maja, 15 czerwca i 15 lipca 1886 zawsze o godzinie 10 rano w tut. sądzie.

Poręczne wynosi kwotę 10 zł. wa.

W pierwszym i drugim terminie można nabyć połowę tej realności za cenę wyższą lecz nie niższą od ceny szacunkowej w trzecim zaś nawet poniżej tej ceny.

Reszta warunków przetargu, wyciąg tabularny i protokół oszacowania sprzedać się mającej połowy realności przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Sokal, dnia 4 marca 1886.

L. 2757. (2852 1—3)

Samborski c. k. sąd obwodowy ogłasza, że w dniu 19 maja, 16 czerwca i 21 lipca 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tymże sądzie na rzecz kasy oszczędności miasta Sambora celem wydobycia trzech rat amortyzacyjnych po 40 zł. z pn. i resztującego kapitału dłużnego 968 zł. 10 ct. wa. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi gruntów „Obszary" zwanych w Samborze położonych, wedle dom. II. str. 498 n. 10. haer. dłużnika Konrady Frey własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2162 zł. 65 ct., zaś wadyum kwota 217 zł. wa.

Grunta te zostaną na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedane.

Wierzycieli, którymby uchwała dozwalająca publiczną przymusową sprzedaż lub późniejsze w tej mierze zapaść mające uchwały wcale nie lub nienależycie doręczone zostały i tych, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego t. j. 17 lutego 1886 jakie prawa do rzeczonych gruntów nabyli i do tabuli weszli; uwiadamiamy przez ustanowionego kuratora adw. kraj. dra Leona Witza z substytucyą adw. kraj. dra Bazylego Wołosiańskiego w Samborze zamieszkałych i przez edykta.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze sądowej lub przy terminach licytacyjnych.

Sambor, 31 marca 1886.

L. 735. (2524 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w sumie 600 zł. w.a. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 16 czerwca, 16 lipca i 17 sierpnia 1886, o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod Nk. 72 w Popuszce wielkiej, w powiecie łańcuckim położonej lwh 96 gminy Popuszka wielka objętej Jana Sykały własnej.

Cenę wywołania jest suma 1200 zł., wadyum 120 zł.

Kuratorem niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli, którzyby możliwie po dniu 18 lutego 1886, jako dniu rozpisania licytacyi do hipoteki weszli i tych którymby z jakichkolwiek powodów rezolucya wcale albo zapóźno doręczoną została ustanowiono adw. dr. Gottlieba w Jarosławiu.

Przeworsk, dnia 19 lutego 1886.

L. 736. (2522 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza, iż celem zaspokojenia galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w sumie 500 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 17 czerwca, 19 lipca i 19 sierpnia 1886, o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod Nk. 84 w Pantalowicach w powiecie łańcuckim położonej lwh. 13 ks. gr. gminy Pantalowice objętej Maryanny Bawor własnej.

Cena wywołania jest suma 100 zł., wadyum 100 zł.

Kuratorem niewiadomych z nazwiska, miejsca pobytu wierzycieli którz... wie po dniu 19 lutego 1886, ... rozpisania licytacyi do hipoteki we... którymby z jakichkolwiek powod... cya wcale albo zapóźno doręczo... ustanowiono adw. dr. Gottlieba w J...

Przeworsk, dnia 19 lutego 18...

L. 1515. (28...

C. k. sąd powiatowy w Sok... znaczył celem zaspokojenia wierz... Towarzystwa zaliczkowego Sokal... sumie 143 zł. 75 ct. wa z pn. prz... jawny przetarg realności stanowiąc... gruntowe, objęte wyk. hip. l. 30... katastralnej Krystynopola, dłużni... Wieczorka własne i ciało grunto... wyk. hip. l 301 gminy kat. Kry... dłużnika Piotra Wieczorka włas... gruntowe objęte wyk. hip. l. 3... kat. Krystynopola, solidarnych ... Piotra Wieczorka i Teresy Wieczo... podzielnych połowach własne ... 170 zł. i 125 zł. w. a. oszacowa... dnie 14 maja, 15 czerwca i 15 li... zawsze od godziny 10 rano w gm... tejszego sądu.

Poręczne wynosi 17 złr. i 12 ct. w. a.

W pierwszym i drugim termi... żna nabyć realność tę każdą z osobn... za cenę wyższą lub przynajmniej nie od ceny szacunkowej, w trzecim zaś poniżej tej ceny.

Reszta warunków przetargu, wyciąg tabularne i protokół oszacowania sprzedać się mających realności przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu

Sokal, dnia 1 marca 1886.

L. 2758. (2851 1—3)

Samborski c. k. sąd obwodowy ogłas... że w dniach 20 maja, 17 czerwca i 22go lipca 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tymże sądzie na rzecz Kasy oszczędności miasta Sambora, celem zaspokojenia czterech rat amortyzacyjnych po 160 złr. i resztującego kapitału 3827 zł. 20 ct. wa. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realność pod lk. 26 d. 81 n. w Samborze w śródmieściu położonej, wedle dom. V. pag. 191 n. 14 haer. Konrada Frey własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 16175 zł. w. a., zaś wadyum 10 proc. tejże.

Realność ta zostanie na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim zaś i niżej tejże sprzedaną.

Niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli, którymby uchwała dozwalająca przymusową publiczną sprzedaż tej realności lub późniejsze w tej mierze zapaść mające uchwały wcale nie lub nie należycie doręczone zostały i tych którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego jakie prawa do rzeczonej realności nabyli i do tabuli weszli, uwiadamia się przez ustanowionego kuratora adw. kraj. dra Leona Witza z zastępstwem adw. kraj. dra Bazylego Wołosiańskiego w Samborze zamieszkałych przez edykta

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt ocenienia można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Sambor, 31 marca 1886.

L 1311. (2860 1—...

W dniach 30 kwietnia, 4 czerwca i 9 lipca 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 26/s. 132 w Horocholinie położonej, do dłużnika Konstantego Krawczuka z miejsca pobytu niewiadomego należącej, w tut. c. k. sądzie na rzecz Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi na zaspokojenie sumy 139 zł. 90 ct. każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem, iż realność ta na pierwszych 2 terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 400 złr., wadyum 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bohorodczany, 16 lutego 1886.

L. 21349. (2781 3-...

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Kołomyi sprzeda dnia 11 maja 17 czerwca 1886 o godz. 9 rano przymusowo nie mniej za cenę wywołania 150 złr., zaś ... lipca 1886 godz. 9 rano za jakąkolwiek cenę nie niższą jednak od sumy pretensyi uprzywilejowanych i hipotecznych realności Jana Michalskiego pod lk. 43 sub. rep. 57 w C... niawie położoną, wykazem hipot. l. ... objętą, celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 16 razy po 6 zł. z przynależytościami.

Na wypadek niezaofiarowania powyższej ceny wyznaczono termin do ułożenia

...stwiających sprzedaż warunków na 20go ...pca 1886 godzina 3 popołudniu.
Zakład wynosi 15 zł.
Resztę warunków i akt opisania można przejrzeć w registraturze.
Kuratorem wierzycieli niewiadomych adw. Herdliczka z Kołomyi.
Kołomyja, 15 lutego 1886.

L. 795. (2858 1—3)
W dniach 14 maja, 18 czerwca i 21 ...pca 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa przedaż realności nietabularnej pod l. k. 20/s. 128 w Horocholinie położonej, do ...żnika Wasyla Kołtuna względnie do jego ...objętej masy spadkowej należącej w tut. c. k. sądzie na rzecz Zakładu kred. włość. likwidacyi na zaspokojenie sumy 113 zł. ... ct. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, iż realność ta na pierwszych 2 terminach za cenę szacunkową lub ...żej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.
Cena szacunkowa wynosi 300 złr., a wadyum 30 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Bohorodczany, 13 lutego 1886.

L. 12052. (2865 1—3)
Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia, iż dnia 18 maja, 22 czerwca i ... sierpnia 1886 zawsze o godzinie 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod Nk 14 w Tarnobrzegu położonej, masy spadkowej Lejby i Racheli Laii Hauzerów własnej, wyk. hip. 26 objętej, na zaspokojenie wierzytelności gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 1500 zł. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej przeprowadzoną zostanie.
Cena szacunkowa 4100 zł.
Wadyum 410 zł
Akt oszacowania jakoteż wykaz hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, są w registraturze do przejrzenia.
Tarnobrzeg, 15 lutego 1886.

L. 297. (2857 1—3)
W dniach 7 maja 1886, 11 czerwca 1886 i 16 lipca 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności tabularnej pod l. k. 102/s.27 w Łyscu starym położonej do dłużnika Fedia Łuszczaka wedle wyk. hip. 493 w połowie a wedle wyk. hip. 494 w całości należącej w tut. c. k. sądzie na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 183 zł. 1 kr. z tem iż realność ta na pierwszych 2 terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.
Cena szacunkowa wynosi 350 zł. a wadyum 35 zł. Resztę warunków licytacyjnych protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Bohorodczany 13 stycznia 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1542. (2511 3—3)
C. k. sąd powiatowy minj. delegowany w Samborze ustanawia w sprawie Włodzimierza i niel. Joanny małż. Kulczyckich Daszniicz, o wydzielenie z kompleksu ciała hipotecznego wyk. hip. 213 księgi gruntowej gminy katastr. Kalinów objętego, połowy parcel gruntowych l. k. 1115, 1116 i utworzenie nowego ciała hipotecznego z takowych i zaintabulowanie ich za właścicieli z przeniesieniem wszystkich na szczepowem ciele hipotecznem ciążących długów sposobem hipoteki łącznej dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Michała i Elżbiety Ederów, Wojciecha Prętkiewicza, Antoniego i Filipiny Kuny, Jankla Slindera, kuratorem adw. kraj. dra Budzynowskiego, wzywając tychże, ażeby w celu zarowania swych praw, w czasie ustawą przepisanym, w c. k. sądzie powiatowym w Samborze lub też do ustanowionego kuratora się zgłosili.
Sambor, dnia 30 stycznia 1886.

L. 4939. (2621 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dnia 16 marca 1886 zmarł we Lwowie Cezary Cielecki, dzierżawca dóbr Pyszkowce, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.
Ponieważ spadkobiercy zmarłego sądowi nie są wiadomi, sąd wzywa ich, aby w ciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej oznaczono, zgłosili swe prawa, jakieby do spadku Cezarego Cieleckiego z jakiegokolwiek tytułu dziedzictwa rościć sobie ...ciciele i aby wykazawszy ten tytuł dziedzictwa o spadek się oświadczyli, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadku, dla którego sąd tymczasowo dr. Teodozego Rubricha, adw. w Buczaczu, kuratorem ustanowił, przeprowadzoną będzie z tymi tylko, którzy takowy przyjmą i tytuły prawa dziedzictwa wykażą i im jedynie spadek zostanie przyznany, zaś udział spadku opuszczony, a gdyby nikt takowego nie przyjął, spadek całkowity oddany będzie Państwu jako spadek bezdziedziczny.
C. k. sąd powiatowy
Buczacz, dnia 1 kwietnia 1886.

L. 8839. (2392 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Marcelego Gasperskiego, iż brat jego Aleksander Gasperski zmarł na dniu 25 maja 1881 w Wiedniu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i wzywa go, aby się w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszym sądzie zgłosił i oświadczenie do spadku tem pewniej wniósł, ile że w razie przeciwnym pertraktacya tylko z zgłaszającemi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Janem Wodeckim przeprowadzoną zostanie.
C. k. sąd powiatowy.
Łańcut, dnia 29 grudnia 1885.

L. 12752. (2595 3—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że Adwok dr. Felicyan Jackowski podaniem de praes. 16 marca 1886, l. 12752 wypowiedział Ludwikowi Żychlińskiemu pełnomocnictwo w sprawie tegoż ostatniego przeciw Izabelli Żychlińskiej o rozdział od stołu i łoża.
Gdy miejsce pobytu Ludwika Żychlińskiego nie iest wiadome, przeto celem doręczenia mu uchwały z 27 marca 1886, l. 12752 przyjmującej powyższe wypowiedzenie do wiadomości ustanowiono dla niego kuratora ad actum w osobie adw. dra. Lityńskiego z substytucją adw. dr. Szydłowskiego.
Wzywa się zatem Ludwika Żychlińskiego aby do swojej obrony służące środki prawne ustanowionemu dlań kuratorowi dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał gdyż inaczej wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.
Lwów, dnia 27 marca 1886.

L. 2295. (2647 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Czortkowie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu pozwaną Kunegundę z Rostkowskich Pogłodowską, względnie jej spadkobierców z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomych, że Adolf i Franciszka Stocklowie wnieśli pod dniem 18 lutego 1886 do l. 2295 przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Kunegundzie z Rostkowskich Pogłodowskiej pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sum 646 i 234 duk. ze stanu biernego realności pod l. k. 74 w Czortkowie i że dla pozwanej względnie pozwanych p. Ferdynand Kłodnicki z Czortkowa kuratorem ustanowiony i do rozprawy termin na dzień 18 maja 1886 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym wyznaczony został.
Wzywa się tedy pozwanych, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielili lub innego zastępcę sobie obrali, inaczej złe skutki ztąd wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.
Czortków, 25 lutego 1886.

L. 1396. (2477 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Wadowicach wzywa posiadacza zaginionego Bolesławowi Wilkeszewskiemu weksla, z daty Bystra dnia 1 lipca 1885 na 5300 złr. w. a. opiewającego, za 6 miesięcy od daty na zlecenie własne w Bystry płatnego, a przez N. Rosenberga i Joela Sigmanna w Trzebini akceptowanego, ażeby weksel ten w przeciągu 45 dni licząc od dnia ostaniego ogłoszenia edyktu tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożył, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu weksel rzeczony za nieistniejący uważany będzie i jako taki zaamortyzowany zostanie.
Wadowice, 27 marca 1886.

L. 11918. (2498 3—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie w sprawie Leopolda Kowalskiego przeciw Józefowi i Józefie Uleneckim o 2000 złr. wa. z pn. ustanawia dla Samuela Hey nieznanego z miejsca pobytu, kuratora w osobie p. adw. dra Bodeka, z zastępstwem p. adw. dra Ambera, zarządzając do rąk tegoż doręczenie uchwały z dnia 16 stycznia 1886 l. 1895.
O tem c. k sąd krajowy Samuela Hey, celem doręczenia informacyi kuratorowi lub ustanowienia innego pełnomocnika uwiadamia.
Lwów, dnia 20 marca 1886.

L. 12147. (2784 3—3)
C. k sąd powiatowy w Horodence w sporze drobiazgowym Pawła Szymańskiego przeciw Chaimowi Messergradowi pto. 38 złr., ustanawia dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego, p. Tytusa Skopczyńskiego z Horodenki kuratorem, a doręczając mu pozew wyznacza termin do rozprawy na dzień 25 maja 1886 na którym pozwany sam stanąć lub potrzebnych dowodów kuratorowi dostarczyć winien, w przeciwnym razie skutki z zaniedbania sam sobie przypisze.
C. k. sąd powiatowy.
Horodenka, 4 kwietnia 1886.

L. 2296. (2648 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Czortkowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanego Mikołaja Bielawskiego, względem spadkobierców jego z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomych, że Adolf i Franciszka Stocklowie wnieśli pod dniem 18 lutego 1886 do l. 2296 przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Mikołajowi Bielawskiemu pozew o wykreślenie sumy 1000 złr. wa. ze stanu biernego realności lk. 74 w Czortkowie i że dla pozwanego względnie pozwanych p. Ferdynand Kłodnicki z Czortkowa, kuratorem ustanowiony i do rozprawy termin na dzień 18 maja 1886 o godz 9 przed poł. w sądzie tutejszym wyznaczony został.
Wzywa się tedy pozwanych, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielili, lub innego zastępcę sobie obrali, inaczej złe skutki ztąd wyniknąć mogące, sami sobie przypiszą.
Czortków, 25 lutego 1886.

L. 6147. (2812 2—3)
C. k. sąd krajowy w Krakowie jako Trybunał handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Aarona Nassera, że w dniu 9 marca 1886 do l. 6147 firma handlowa J. Pamm et Weisslitz w Krakowie wniosła przeciw niemu pozew o zapłacenie kwoty 94 zł. 50 ct. w. a. w skutek czego termin do rozprawy sumarycznej wedle prawa handlowego na dzień 28 kwietnia 1886 o godz. 9 rano wyznaczono i kuratorem adw. dr. Brummera z podstawieniem adw. dr. Rothweina dla pozwanego zamianowano.
Wzywa zatem pozwanego, aby kuratorowi informacyi do sporu udzielił lub sobie innego pełnomocnika ustanowił, i o ustanowieniu tutejszemu sądowi doniósł.
Kraków, dnia 12 marca 1886.

L. 2853. (2673 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia Ludomira Pokrzywnickiego, że pod dniem 5 stycznia 1886 l. 191 wniósł Melchior Beigel przeciw niemu jakoteż Alterowi Joriszowi i Wolfowi Cinkesowi pozew o zapłacenie sumy 125 złr. z pn. i że z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu ustanowiono dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. dra Leiblingera z zastępstwem adw. dra Blausteina, któremu też doręczono wspomniany pozew i że do wniesienia obrony termin na 6 maja 1886 wyznaczono.
Wzywa się przeto Ludomira Pokrzywnickiego, aby ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.
Tarnopol, dnia 6 marca 1886.

L. 15918. (2868 1—3)
C. k. sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych S. I. oznajmia nieobecnemu N. Dobrzańskiemu, że przeciw niemu przez pp. Włodzimierza Sękowskiego i Jana Muszyńskiego pozew o wydanie karty zastawniczej gal. akc. Banku hipotecznego nr. 16912/84 w depozycie tut. sądu pod. art. 1701/85 przechowanej wniesiony został.
Gdy miejsce pobytu N. Dobrzańskiego nie jest wiadomem ustanawia się dla niego kuratorem ad actum adwokata dra p. Paździerę zastępcą tegoż adw. p. Reissa i powyższy pozew wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 7 lipca 1886 godz. 4 po południu mianowanemu kuratorowi się doręcza.
Wzywa się zatem p. N. Dobrzańskiego aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.
Lwów, dnia 31 marca 1886.

L. 4208. (2864 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Rohatynie w sprawie egzekucyjnej Juliusza Tustanowskiego przeciw Tyburcemu Sahajdakowskiemu pto 180 złr. 2260 złr. 2260 zł. w. a. z pn. ustanawia dla ostatniego z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego celem doręczenia mu uchwały licytacyę ruchomości dozwalającej z dnia 3 kwietnia 1886 l. 3731 tudzież dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mających, kuratora ad actum w osobie p. Seweryna Manasterskiego zastępcy burmistrza miasta Rohatyna i uwiadamia egzekuta o tem z wezwaniem, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub też innego zastępcę prawnego w obec sądu mianował, gdyż inaczej skutki zaniedbania, tego sam sobie winien będzie przypisać.
Rohatyn, dnia 16 kwietnia 1886.

L. 2203. (2788 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Przewarsku zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Tryskiewicza jak niemniej jego spadkobierców lub prawonabywców, że wsprawie przeciw nim wnieśli Sebestyan i Agnieszka Markiewicze, pozew o uznanie pretensyi w kwocie 127 zł. m. k. za zgasłą i wykreślenie intabulowanego dla niej na realności pod lk. 312 w Przeworsku prawa zastawu, że dla niewiadomych pozwanych ustanowiono kuratora pana dra. Fahla adw. w Jarosławiu i termin do rozprawy ustnej przy tut. sądzie na dzień 4 czerwca 1886, o godz. 9 rano wyznaczono.
Wzywa się przeto Antoniego Tryskiewicza, lub jego sdadkobierców lub prawonabywców, by przed wyznaczonym do rozprawy terminem ustanowionemu kuratorowi informacyę dali, lub innego zastępcę sobie obrali.
Przework, 22 marca 1886.

L. 7966. (2733 1—3)
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Wincentego i Marjannę Ciebieniów, że rezolucya z 1 września 1884, l. 3494 dotycząca zaintabulowania prawa własności do realności wykazem hipotecznym, l. 27 gminy Wola wielka objętej ustanowionemu kuratorowi Józefowi Grychowi wójtowi doręczoną została.
C. k. sąd powiatowy
Dębica, dnia 12 lutego 1886.

L. 1373. (2785 1—3)
W sprawie spadkowej po Mendlu Merbaumie bez testamentu zmarłym wzywa się z miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Etli Merbaum, Herscha Merbauma i Salamona Merbauma ażeby swoją deklaracyę względem przyjęcia spadku w przeciągu jednego roku wnieśli, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe z deklarującemi się spadkobiercami i kuratorem Feibisem Merbaumem dla nich ustanowionym przeprowadzonem zostanie.
Z c. k. sądu powiatowego
Horodenka, dnia 30 marca 1886.

L. 5365. (2728 1—3)
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomych Wiktoryę Jakóbowską i Julię Bzowską, iż z powodu wniesionego przeciwko nim przez tarnowską kasę oszczędności pozwu wekslowego de pr. 5 kwietnia 1886, l. 5365 o 1300 zł. z pn. w dniu dzisiejszym nakaz zapłaty przeciw nim wydany został i takowy do rąk ustanowionego dla nich kuratora p. adw. dr. Holzera którego substytutem p. adw. dr. Stec jest zamianowany doręczono.
W Tarnowie, dnia 8 kwietnia 1886.

L. 882. (2729 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Andrychowie wzywa niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jakóba Libana i Ihani Liban, by się do spadku po ojcu Szymonie Libanie dnia 10 marca 1881 zmarłym w ciągu jednego roku zgłosili, gdyż inaczej spadek z ustanowionym dla nich kuratorem Bernardem Normannem pertraktowany będzie.
Andrychów, dnia 21 lutego 1885.

L. 1331. (2449)
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach, poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych, firmy Józefiny Mandl której używać będzie jako utrzymująca handel win podpisując takową: „Józefine Mandl".
Wadowice, dnia 20 marca 1886.

L. 3488. (2691)
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy zarządził wpisać w rejestr handlowy dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe w Budzanowie" pod poz. 16 wciągniętej, — zmianę członków dyrekcyi a to:
Izaaka Bernsohna z Budzanowa jako zastępcy kontrolora w miejsce Sisskinda Grossberga.
Tarnopol, dnia 13 marca 1886.

L. 940. (2676 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Bukowsku wzywa nieznanego z miejsca pobytu Jędrzeja Bukowczyka, który przed 30 laty z Wisłoka się wydalił i od tego czasu z miejsca pobytu jest nieznany, przez ustanowionego kuratora Fecia Dyrkacza i edykta, by się do roku jawił, lub w tymże czasie w inny sposób o życiu dał wiadomość, ileże w razie przeciwnym za zmarłego uznany zostanie.
C. k. sąd powiatowy.
Bukowsko, 26 marca 1886.

L. 8507. (2756 1—3)

Sąd obwodowy ustanawia w sprawie o intabulacyę praw własności Katarzyny Ligęziny do części realności, wyk. hip. l. 72 gminy Nowego Sącza objętej dla z życia i miejsca pobytu nieznajomego Wincentego Stęporskiego p. adw. dr. Janczurę kuratorem celem doręczenia temuż ostatniemu dla kuranda przeznaczonej uchwały.

Nowy Sącz. 10 stycznia 1886.

L. 838. (2623 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia Antoniego Kubisia z Kolbuszowy dolnej, że przeciw niemu wniósł Selig Laufer pozew o zapłacenie kwoty 86 zł. 86 ct., który do rozprawy sumaryeznej zadekretowano z terminem na dzień 12 maja 1886 na godzinę 9ej rano i dla Antoniego Kubisia z miejsca pobytu nieznanego kuratora w osobie c. k. notaryusza p. Lityńskiego w Kolbuszowy ustanowiono.

Wzywa się tedy Antoniego Kubisia, aby przed powyższym terminem o miejscu swego pobytu doniósł i swemu kuratorowi środków do obrony praw służących dostarczył lub sobie innego zastępcę wybrał, w przeciwnym bowiem razie złe skutki z tąd wynikłe sobie będzie musiał przypisać.

C. k. sąd powiatowy

Kolbuszowa, dnia 30 stycznia 1886.

L. 3716 (2663 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek pozwu małż. Chaima Simchego dw. im. Sprecher i Sary Chany dw. im. Sprecher przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Antoniemu Zagórskiemu i jego nieznanym spadkobiercom o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 1000 zł. rh. czyli 490 zł. w. w. z pn. ze stanu biernego realności pod l. 235 1/4 we Lwowie pod dniem 9 lutego 1886 l. 6371 wniesionego ustanowił dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Zagórskiego i tegoż nieznanych spadkobierców p. adw. dr. Maly kuratorem a tegoż zastępcą adw. dr. Lehmana. Wzywa się zatem pozwanego, względnie jego spadkobierców, aby ustanowionemu zastępcy prawnemu środków obrony wcześnie dostarczyli lub sobie innego zastępcę ustanowili i o tem tutejszemu sądowi donieśli.

Lwów, dnia 20 lutego 1886.

L. 3335. (2385 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Józefa Penner, że w sprawie firmy „Bracia Bloch“ przeciw niemu pto 545 zł. 86 ct. zapadł na dniu 20 maja 1884 l. 4694 wyrok przedstanowczy i że takowy ustanowionemu dlań kuratorowi adwokatowi dr. Fiternikowi doręczono, któremu pozwany pod rygorem skutków prawnych wszelkich środków obrony dostarczyć lub innego zastępcę sądowi wskazać winien.

Sambor, dnia 19 stycznia 1886.

Konkursa.

L. 4537. (2808 2—3)

C. k. Namiestnictwo orzekło reskryptem z dnia 31 grudnia 1885 l. 78.649, że dla zarządu lasami należącemi do dóbr Rzemień w przestrzeni 4238 morgów ma być przyjęty egzaminowany gospodarz lasowy. Z posadą tą połączona będzie także administracya dóbr Rzemień obecnie wydzierżawionych. W celu obsadzenia tej posady z roczną płacą 1600 zł., tudzież z dodatkiem 70 korcy owca, słomy i siana potrzebnego do otrzymania pary koni do służby, lub wartości w kwocie 400 zł.

C. k. sąd obwodowy jako władza nadkuratelarna rozpisuje niniejszem konkurs z tem dołożeniem, że zamianować się mający techniczny kierownik lasów będzie niezawisłym od władzy Wgo Zdzisława Bogusza jako ojca nieletnich właścicieli dóbr Rzemień.

Podanie wnieść należy do tutejszego sądu obwodowego w ciągu dni 30 od dnia ogłoszenia.

Z c. k. sądu obwodowego.

Tarnów, 27 marca 1886.

L. 921. (2815 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionej przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu posady sekretarza rady w VIII randze, tudzież opróżnionej przy sądzie powiatowym w Limanowy posady sędziego powiatowego w VIII randze, względnie powyższych posad gdzieindziej opróżnić się mogących, rozpisuje się konkurs z terminem 14-dniowym z dniem 30 kwietnia 1886 się poczynającym.

Podania o te posady wnosić należy do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 13 kwietnia 1886.

L. 972. (2819 2—3)

Celem obsadzenia posady sędziego powiatowego VIII rangi służbowej w Oświęcimiu a względnie przy innym sądzie powiatowym.

Podania wnieść należy w terminie w dni 14 upływającym z dniem 4 maja 1886 w Prezydyum sądu obwodowego.

Wadowice, dnia 13 kwietnia 1886.

Zl. 5777. (2768 3—3)

Ein Kaiserin Maria Theresia Stiftplatz in der k. k. Theresianischen Akademie in Wien.

In der k. k. Theresianischen Akademie in Wien kommt mit Schluß der II Semesters des Studienjahres 1885/86 Ein Kaiserin „Maria Theresia“ Stiftplatz zur Besetzung, wozu adelige Jünglinge katholischer Religion, welche das 8. Lebensjahr bereits erreicht und das 12. noch nicht überschritten haben, berufen sind.

Die Gesuche sind mit der Nachweisung über den Adel, mit dem Taufscheine, Impfungs- und Gesundheits-Zeugnisse, welch Letzteres von staatlichen Sanitätsorganen ausgestelt oder doch bestätigt sein muß, dann mit den Schulzeugnissen der letzten 2 Semester zu belegen.

Sie haben Namen, Charakter und Wohnort der Eltern des Candidaten, bei verwaisten die Nachweisung dieses Umstandes, die Verdienste des Vaters oder der Familie überhaupt, das Einkommen und die Vermögensverhältnisse der Eltern und der Candidaten, die Zahl der versorgten und unversorgten Geschwister, sowie die allfälligen Genüße des Candidaten oder seiner Geschwister aus öffentlichen Cassen oder Stiftungen, mit den einschlägigen schriftlichen Belegen zu enthalten. Auch ist die Erklärung abzugeben, daß und von wem für die Candidaten die jährlichen Nebenauslagen in dem aus der Stiftungs-Dotation nicht bedeckten Restbetrage von 200 fl. werden bestritten werden.

Da bei der Würdigung der einlangenden Gesuche lediglich die in denselben angeführten Daten und die bezüglichen beigebrachten Belege in Betracht kommen, sind Berufungen auf etwa in früheren Bewerbungsgesuchen gemachten Angaben oder damals vorgelegte Behelfe zu vermeiden.

Die Gesuche sind an das Ministerium des Innern zu stylisiren und längstens bis 10 Mai l. J. bei jener politischen Landesbehörde einzubringen, in deren Verwaltungsgebiete der Bewerber seinen Wohnsitz hat.

Gesuche von Personen, welche unter Militärgewichtsbarkeit stehen, sind im Wege der vorgesetzten Militär Commanden an die betreffende politische Landesbehörde zu richten.

K. k. Ministerium des Innern

Wien, am 5 April 1886.

Upadłości.

L. 5114. (2848 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Akiwa Kirschen kramarza bławatów i sukien w Grzymałowie a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdywał a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z 25go grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem kon. ustanawia się p. Łopuszańskiego sędziego pow. w Grzymałowie, a tymczasowym zarządcą masy p. Józefa Tartara.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 3 maja 1886 przed komisarzem konk. wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensyę wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli. C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał. do dnia 15 lipca 1886 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konsk. dla uniknienia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a to na terminie na dzień 2 sierpnia 1886 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Grzymałowie lub w pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Grzymałowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 14 kwietnia 1886.

L. 73. (2811 2—3)

Celem powzięcia uchwały względem sposobu zrealizowania wierzytelności do masy rozbiorowej Markusa Jonklera należących wzywam wierzycieli masy do sądu krajowego na dzień 28 kwietnia 1886 o 9 rano z tem dołożeniem, że w razie niestawienia uważani będą za zgadzających się na to, że wierzytelności rzeczone w drodze publicznej licytacyi sprzedane zostaną.

Kaków, 2 kwietnia 1886.

Komisarz konkursowy: *Warchałowski.*

Doniesienia prywatne.



Skład fortepianów

SZKOŁA MUZYCZNA

L. MARKA

w Rynku l. 9, I. piętro.

Nauka gry na fortepianie w 3 oddziałach i 8 klasach Nauka śpiewu solowego. Fortepiany pod 10-letnią gwarancyą z najlepszych fabryk, które się sprzedaje za gotówkę i wypożycza, jako też poleca takowe **na raty miesięczne od 15 złr.** — Sławne organy amerykańskie (4968 143 ?)

Ogłoszenie.

(2845)

Dnia 4 maja 1886 odbędzie się w sali Rady powiatowej w Sanoku o godzinie 11 przed południem,

Ogólne zgromadzenie

Spółki rolniczej w Sanoku zarejestrowanej z ograniczoną poręką z następującym

PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1885
2. Udzielenie absolutoryum Dyrekcyi i Radzie nadzorczej z czynności i rachunków za rok 1885.
3. Rozwiązanie i likwidacya Spółki rolniczej.
4. Względnie jednego wybór Dyrektora i zastępcy Dyrektora.
5. Pokrycie straty udziałami.

Sokołowski sekretarz. *F. Gniewosz* przewodniczący.

Sanok, 14/4 1886

P. s. Bilans, Zamknięcie rachunków i Rachunek strat i zysków za rok 1885 są wyłożone w biurze spółki rolniczej do przejrzenia przez członków tejże.

Uznaną powszechnie za najlepszą

masę

do zapuszczania podłóg

polecają

Hübner i Hanke

we Lwowie.

Odsprzedającym dajemy odpowiedni rabat. (2797 43—?)

Na Święta

Zaszczytnie znany od kilkunastu lat

Handel Win

Maxa Wiksla

przy ulicy Ormiańskiej l. 5, sprowadził zeszłego roku

600 wiader wina czerwonego i kilka kaset beczek wina białego, zakupionego od producentów na miejscu jako wino zdrowe i czyste.

Za wiedzą **Świetnego Magistratu stołecznego miasta Lwowa** wysłałem próbki mego wina czerwonego w flaszkach z pieczęcią Magistratu do jedynej na całą austro węgierską monarchię **Stacyi chemicznej** dla wina w **Klosterneuburgu,** zkąd otrzymałem do liczby 1160 620 poświadczenie od dyrektora profes. **dra Roeslera,** że **wino moje nie zawiera żadnych domieszek w innych winach znajdowanych, że nie ma w niem ani aniliny ani innego środka do farbowania, słowem że jest zupełnie czyste i zdrowe**

Na żądanie mogę okazać świadectwo.

Szanownym odbiorcom na prowincyi przesyłam wina we wszystkich jakościach od 3 butelek począwszy, zaś na miarę w beczułkach od 4 litry i wyżej.

Śmiało tedy mogę polecić moje wina Szanownej publiczności na święta.

Z uszanowaniem

2533 10-16 **MAX WIKSEL.**

Premiowane na wystawie przyr. lek. w Krakowie r. 1881

WSTRZYKIWANIE z MATICO

aptekarza Henryka Blumenfelda

we Lwowie.

Wstrzykiwanie to, sporządzone z rośliny Matico [Piper angustifolium] znachodzącej się w południowej Ameryce, posiada nietylko znakomite własności prezerwatywne, lecz po kilkurazowem użyciu zastarzałe nawet cierpienia przewodu moczowego usuwa.

Cena 50 ct.

KAPSUŁKI Z MATICO

wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda

WE LWOWIE.

najlepszy środek przeciw rzerzącce (wywiorowi) upływowi nasienia męskiego, nieżytowi kanału moczowego i upławom kobiecym.

Kapsułki te są z części eterycznych roślin „Matico Santale Kopaiwi Kubeby“ tak szczęśliwie zło one, że nie sprawiają żadnych dolegliwości żołądkwych a skutek jest nadzwyczaj pewny i szybki.

Szczególnie zalecają się kapsułki w wypadkach, gdzie zapalenie chorobie towarzyszy.

UŻYCIE: dziennie 6 do 18 sztuk.

Cena 80 ct.

Główny skład w aptece Henryka Blumenfelda we Lwowie.

[1771 27—6]

L. 730. (3712 3—3)

Dęby

do sprzedania

816 sztuk zdrowych **starych dębów w Oparach,**

1430 sztuk zdrowych **starych dębów w Ostałowicach**

zostanie sprzedanych w dniu 5 maja 1886 w drodze licytacyi ofertowej w administracyi centralnej fundacyi St. hr. Skarbka we Lwowie teatr I. p. nr. 29 gdzie bliższe warunki sprzedaży w godzinach urzędowych od 9tej do 3ciej mogą być przejrzane.

We Lwowie, dnia 7 kwietnia 1886.

Z kuratoryi fundacyi St. hr. Skarbka.

Nie musi się koniecznie kupować kawę Ceylon po .08 zł. za kilo by dobrą i aromatyczną kawę mieć, wprawdzie Ceylon jest najszlachetniejszym gatunkiem w kawach, pomimo tego też są tańsze kawy aromatyczne i bardzo dobre. (880 12—?)

HANDEL

Karola Bałłabana

we LWOWIE

poleca

franco opłaconej do każdej stacyi pocztowej w kraju

5 klg.	**kawy**	**Rio**	zł. 6.40
5	„	**Santos**	„ 6.80
5	„	**Colomba**	„ 7.20
5	„	**Portorico**	„ 8.—
5	„	**Cuba** wyśmienita	„ 9.20
5	„	**Ceylon** drobniejsza	„ 9.60
5	„	**Ceylon** średnia	„ 10.—
5	„	**Ceylon** grubsziarn	„ 10.40
5	„	**Złotej** Jawy praw.	„ 10.40
5	„	**Ceylon** perłowej	„ 10.40
5	„	**Mokki** arabskiej	„ 9.60

Szanowna Publiczność wybrawszy sobie z powyższych gatunków kaw jeden gatunek, może przy taniej cenie wyśmienitą i aromatyczną kawę mieć, nie zważając na różne protekcye i obałamucenia krajowe i zagraniczne. (2765 2—3)

L. 1073.

Ogłoszenie.

Administracya centralna fundacyi hr. Skarbka ogłasza sprzedaż w drodze licytacyi ofertowej sterego drzewostanu świerkowego i jodłowego w lasach rewizu Smorze w powiecie Stryjskim na powierzchni 237 n. a. morgów, do wyrąbania w 10 latach, oddając do wyrobki drzewa 2 wody tartatki.

Oferty wnosić należy najdalej do 4 maja 1886 12tej godziny w południe do Administracyi centralnej fundacyi hr. Skarbka teatr I. p. nr. 29, gdzie bliższe warunki mogą być przejrzane.

Z Administracyi centralnej fundacyi hr. Skarbka.

We Lwowie, dnia 7 kwietnia 1886.

L. 338.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział Rady powiatowej w Turce rozpisuje niniejszem konkurs na posadę leśnika.

Wymagany jest wyższy egzamin leśnictwa tudzież dokładna znajomość obu języków krajowych.

Obowiązki — zaprowadzenie racyonalnej gospodarki w lasach tutejszego powiatu, jako też i nadzorowanie takowej, również sporządzanie bezpłatne odnośnych planów.

Płaca wynosi 1000 złr rocznie.

Na razie będzie ta posada prowizorycznie obsadzoną.

Podania należycie udokumentowane wraz z metryką urodzenia mają być wniesione najpóźniej do 1go maja 1886 do Wydziału tutejszej Rady powiatowej.

Turka, dnia 28 marca 1886.

L. 2079/III (2846)

K. k. General-Direction der oesterr. Staatsbahnen.

Offert-Ausschreibung

auf Lieferung mineralischer Kohle für die k. k. General-Direction der oesterr. Staatsbahnen.

[illegible] Quantum [illegible] böhmischer Braunkohle, oder einer diesem Quantum entsprechenden [illegible] anderer Kohlengattungen gelangt im Wege schriftlicher Offerte zur Vergebung.

Es wird speziel bemerkt, dass ausser Stückkohle, hauptsächlich auch auf minderwertliche Kohlensorten u. zw. Förder-, Mittel-, Nuss- und Kleinkohle reflektirt wird.

Die der Offertstellung zu Grunde zu legenden allgemeinen und speziellen Bedingnisse können von heute ab bei der k. k. General- Direction, Unter-Abtheilung 3 a für Zugförderungsdienst (Wien, Fünfhaus, Administrations-Gebäude) behoben werden und werden dieselben auch auf Verlangen dem Offerenten zugesendet.

Die vorschriftsmässig gestempelten und gehörig belegten Offerte sind gesiegelt, mit der Aufschrift: „Offerte zur Lieferung von mineralischer Kohle“ versehen, bis längstens 10 Mai 1886 Mittags 12 Uhr im Einreichungs-protokolle der gefertigten k. k. General- Direction abzugeben.

Von der ausgeschriebenen Kohlenquantität entfällt:

für die k. k. Eisenbahn Betriebs- Direction Wien	73.000	Tonnen
„ „ „ „ „ „ Linz	88.000	„
„ „ „ „ „ „ Innsbruck	127.000	„
„ „ „ „ „ „ Villach	82.000	„
„ „ „ „ „ „ Budweis	74.000	„
„ „ „ „ „ „ Pola	8.000	„
„ „ „ „ „ „ Krakau	91.000	„

(davon 6000 Tonnen für die k. k. Verkehrsleitung der Maehrischen Grenzbahn)

k. k. Eisenbahn Betriebs- Direction Lemberg 65.000 Tonnen
und für die kk. Bodensee Schifffahrts- Inspection Bregenz 5.000 Tonnen

böhmischer Braunkohle, oder eine diesem Quantum entsprechende Menge anderer Kohlengattungen.

Bei der Offertstellung kann eine beliebige Station der k. k. Staatsbahnen, mit Ausnahme der Dalmatiner- Staatsbahn, nominirt werden.

Wien, im April 1886.

Die k. k. General-Direction der oesterr. Staatsbahnen.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mięszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

Zaproszenie

na posiedzenie Walnego zgromadzenia członków Towarzystwa wzajemnego kredytu, zarejestrowanego z ograniczoną poręką, które odbędzie się w sali wykładowej szkoły realnej na parterze kl. I. a dnia 27. kwietnia 1886 r. o godzinie 5tej po południu

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie dyrekcyi z czynności za rok 1885.

2) Sprawozdanie rady nadzorczej z dokonanej rewizyi zamknięcia rachunków za rok 1885 i wniosek tejże o udzielenie dyrekcyi absolutoryum.

3) Wniosek rady nadzorczej co do rozdziału zysków z r. 1885.

4) Wybór 5ciu członków rady nadzorczej w miejsce pp. dr. Teofila Ciesielskiego Kruga Alfreda, Markheima Maurycego, Zagórskiego Albina i Marynowskiego Edwarda.

5) Uzupełniający wybór 2 członków rady nadzorczej w miejsce pp. Pietrzyckiego Edwarda na 2 lata i dr. Krówczyńskiego Maryana na 1 rok.

6. Wnioski do zmiany §§. 61 i 64 statutu.

7. Zatwierdzenie wyboru 1 członka Dyrekcyi i 1 zastępcy.

Z rady nadzorczej.

We Lwowie, dnia 17 kwietnia 1886.

prezes

Dr. Teofil Ciesielski

sekretarz.

Wincenty Kuźniewicz

Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Jan Łobos

zegarmistrz

przedtem L. WEIGEL,

we Lwowie, ulica Teatralna, l. 16,

poleca swój obfity

skład zegarków

złotych, srebrnych i ściennych, sprowadzonych z pierwszorzędnych fabryk, po cenach najumiarkowańszych.

Naprawy wszelkiego rodzaju zegarów, maszyn grających, jako też odświeżanie antyków, uskutecznia sumiennie i pod gwarancyą.

Budapeszt
Na święta

1 klg. szynki wędzonej 95 ct.
1 klg. cykaty 1 zł. 50 ct. (2773 2 6)
1 klg. rodzynków I. 64 ct.
1 klg. rodzynków z pestkami 60 ct.
1 klg. rodzynków czarnych 64 do 80 ct.
1 klg. pomarańczowych skórek cukrowanych 84 ct.
1 klg. fig sułtańskich 68 ct.
1 klg. ananasu w puszcze 1 zł. 80 ct.
3 butelki wina 1 zł. 50 ct. do 2 złr. 50 ct.
4 litry wina 2 zł. 50 ct. do 4 zł. 50 ct.
10 sztuk pomarańcz 60 ct. do 1 zł. 20 ct.
10 cytryn 50 ct.
dolicza się porto 48 ct. za 5 kilo, lub w koszykach 66 ct.

Cenniki wysyłam franco.

Tomasz Gurowicz.

SOLITER wyleczenie niezawodne w *dwóch godzinach* przez użycie *Globules Secretana* apt. uwień. nagrodą. Środek *nieomylny*, przyjęty w szpitalach Paryzkich. *Globules Secretan* usuwają wszelkiego gatunku robaki u ludzi i zwierząt domowych.

UWAGA. *Znakomite powodzenie* Globules Secretan *dało powód do licznych podrabiań, których chorzy starannie unikać powinni.*

We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, i Wewiorskiego. (6400)

Na święta

wyborne pragskie

SZYNKI

znane krakowskie

KIEŁBASY

poleca handel

F. W. Królikowskiego

we

LWOWIE.

2600

Na święta

wyborne wino

Hegelayskie

flaszka 50 centów

poleca handel (2601 5-7)

F. W. Królikowskiego

we LWOWIE.

NAJLEPSZĄ

Bibułką na papierosy

JEST PRAWDZIWA BIBUŁKA

LE HOUBLON

wyrobu francuskiego

firmy **CAWLEY & HENRY w Paryżu**

Przed naśladowaniem ostrzega się!

TA BIBUŁKA JEST BARDZO ZALECONA przez Pp. **Dra. J. J. Pohl, E. Ludwig i E. Lippman**, profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim, dla swego wybornego gatunku, wolnej od cudzych ingredyencyi i bez wszelkich pierwiastek szkodliwych zdrowiu.

500 FEUILLES FORMAT C. C. FRANÇAIS LE HOUBLON

Cawley & Henry

FAC-SIMILE DE L'ÉTIQUETTE 17, rue Béranger, à PARIS

poleca **Rybki** złote, żywe, 1 sztuka po 35 centów.

AKWARYA t. j. szkła i rezerwoary na złote rybki pojedyncze, po 1 zł. 40 ct., 1 zł. 60 ct., 1 zł. 80 ct., 2 zł., 3 zł.

AKWARYA ozdobne z postumentami z majoliki lub terakoty, sztuka po 5 zł., 6 zł., 8 zł., 10 zł., 15 zł., 20 zł. i wyżej.

Polecone od najwięcej ces. i król., tudzież książęc. lekarzy przybocznych

Dziennie nowe wyleczenia ogłaszane we wszystkich dziennikach! Od 40 lat przeszło milion wyleczeń.

Baczność przy zakupnie.

Extr ctum Malti Jana Hoffa otrzymać można we wszystkich aptekach i większych handlach; należy tylko wyraźnie żądać wyrób zaopatrzony marką ochronną (wizerunek i podpis wynalazcy).

Skutki lecznicze rzadkiego rodzaju w wyciągu

od Pana Karola Frühwirth w Klosterbruck (koło Znajm) dnia 21 marca 1886.

Ciężka słabość: bole w piersiach i duszące zaflegmienie piersi i żołądka zniszczyły zupełnie moje zdrowie — wszystkie przeciw temu użyte środki, nawet kuracya szpitalna, pozostały bez skutku a kilka razy byłem w największem niebezpieczeństwie postradania życia przez sparalizowanie płuc. Na me szczęście polecono mi Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, które kupiłem tutaj w Znajmie u p. Leopolda Siegmeth jun. *Chwała Bogu i dzięki; po krótkiem używaniu spostrzegłem już, że zaflegmienie piersi i żołądka poczyna się co raz ledziej zwalniać, oddech którego już prawie nie miałem stał się wolniejszym. Po użyciu dwudziestu flaszek mogłem zupełnie lekko oddechać i to zupełnie swobodnie a dobry mój apetyt. który zupełnie straciłem powrócił znów; przeciągłe gniecenie w żołądku ustało, a bezsenność wskutek napadów kaszlowych i braku oddechu przeminęła już.* Rodzina moja, która dzień w dzień z trwogą oczekiwała mojej śmierci posiada znów swego żywiciela. Cieszę się na piękną pogodę która w krótce zawita, gdyż dalej używać będę Pańskich nieocenionych preparatów słodowych, które polecić mogę z dobrym sumieniem najusilniej każdemu cierpiącemu w celu uzyskania zdrowia; byle tylko użyte zostały według przepisu. Z wysokiem poważaniem pański szczególnie wdzięczny

KAROL FRÜHWIRTH, Klosterbruck koło Znaim.

Wysokie zdania Cesarzy i Królów.

Najjaśniejszy Pan Franciszek Józef I. Cesarz Austryi, udekorował własnoręcznie fabrykanta wyrobów słodowych Jana Hoffa wyrzekłszy słowa: „Cieszę się, że mogę takiego męża jak Pan odszczególnić". Jego król. Mość prus. król Fr. Wilhelm IV. zaznażał: Pańskie wyśmienite piwo żołądkowe posłużyło mi dobrze". Jego Mość Król Saksonii Albert: „Pański ekstrakt słodowy skutkuje u królowej matki bardzo dobrze". Jego Mość król Danii Chrystyan: „Z radością spostrzegłem leczniczy skutek pańskiego ekstraktu słodowego na sobie samym jak niemniej na członkach mej rodziny i u wielu znajomych".

podczas 40 letn. istnienia 60 razy odszczególnione

Rozpowszechnione na całej kuli ziemsk 27000 miesc sprzedaży.

Niemogłem sypiać. Pańska Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia przywróciła mi sen i apetyt.

Profesor **A. Lorenz** wPetrinya, 3 lutego 1886.

Jan Hoff w Berlinie i Wiedniu

wynalazca preparatów słodowych, c. k. dostawca nadworny wielu książąt Europy c. k. Radca etc. Wiedeń, Graben, Bräunerstasse 8.

Pierwsza, prawdziwa, leczniczo skuteczna i wzmacniająca Jana Hoffa czekolada z ekstraktu słodowego (dla cierpiących na brak krwi, na bladaczkę i bezsenność) została od czasu 40 letniego istnienia fabryki, 64 razy odszczególnioną — Francuskie, angielskie i wszystkie inne czekolady nie mają dla utrzymania i uzyskania zdrowia tego skutku co czekolada zdrowia z ekstraktu słodowego Jana Hoffa. Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia nie powinna więc brakować w żadnem domostwie.

Główne składy we Lwowie: J. Beiser, P. Mikolasch, Z. Rucker apt. K. Bałłaban, tudzież H. Blumenfeld i K. Krzyżanowski apt. BIELITZ-BIAŁA: Alfred Blumenthal apt. R. Karok; BOCHNIA: J. Michnik: BORSZCZÓW: Niemczewski apt. BORYSŁAW: S. Freund; BRODY: wszystkie apteki; BRZEŻANY: obie apteki; BUCZACZ: L. Neuman; CZORTKÓW: L. Noss apt; DROHOBYCZ: obie apteki i F. Jabłoński; GORLICE: S. Birn GRÓDEK: A. Lipus, HALICZ: Ormezowski apt. JAROSŁAW: J. Rohm, A. Wisłocki apt. S. Ellenberg; JASŁO: W. T. Braglewicz; KOŁOMYJA: J. Sidorowicz apt. KRAKÓW: K. Wiśniewski, J. Trauczyński, E. Stockman, V. Redik apt. Jan Janiga; KRYSTYNOPOL: F. Ormezowski apt; MONASTERZYSKA: J. Motrycz apt.; PRZEMYSL: M. Kung i wszystkie apteki; RZESZÓW: A. Karpiński apt Schaitter i sp. SAMBOR: J. Aleksiewicz, K. Maresch apt NOWY SĄCZ: W. Filipek apt. SOKAL: Wysoczański apt. STANISŁAWÓW: J. Macura, A. Amirowicz apt STRYJ: Bałaban i Apfelgrün TARNOPOL: wszystkie apteki; TARNÓW: W. Muldner i sp., Chodaky apt.; ZALESZCZYKI: Szymonowicz apt. ZŁOCZÓW: Józef Gold; CZERNIOWCE: A. Bayer, J. Schuirch A Tabakar, D. Barber, Alth, Beldowicz. Krzyżanowski apt. (2766)

Magazyn Porcelany i Szkła

ED. GEBHARDTA

we Lwowie, plac Maryacki l. 7,

poleca w największym wyborze i z pierwszorzędnych źródeł:

Serwisy stołowe, herbaciane i kawowe.

Szkło krystalowe rznięte, grawirowane, cienkie Mousselin i gładkie zwykłe. **Serwisy** ozdobne do wina, piwa i likierów. **Kosze i talerze** na ciasta i owoce. **Klosze** na ser i masło i **serwisiki** na ocet i oliwę w oprawie z drzewa i metalu od zł. 1 do 2.50 i wyżej.

Skład komisowy Srebra chińskiego i alpaki

z najstarszej renomowanej fabryki Conraetza w Wiedniu.

Ceny fabryczne srebra chińskiego:

1 tuź. Noży i grabków stołowych	zł.	31 i 32.50
1 „ „ „ desertowych	„	24 i 25.50
1 „ Łyżek stołowych	„	16 i 17—
1 „ Łyżeczek do kawy	„	8 i 8.50

(2341)

Karol Bayer

we Lwowie, ulica Krakowska liczba 11. 2191 9 10

poleca zupełnie odosobniony

MAGAZYN HERBAT CHIŃSKICH i ROSSYJSKICH

po cenach składu **C. Traua**, c. k. dostawcy nadwornego w Wiedniu.

Wyroby japońskie i chińskie z drzewa, papieru i porcelany.
Towary kolonialne, owoce południowe, delikatesy, sery, bryndzę.
Wszelkie wiktuały, świece woskowe, stearynowe, parafinowe, mydło, krochmal, farbkę i t. p.

Karty do grania

Wina, rumy, koniaki, wódki, likiery, piwa i portery.

Pięknie urządzony Salon do śniadań

Wysela: **KAWĘ w 5 kilowych woreczkach** taniej niż z Tryestu.

WINA węgierskie w beczkach wprost z Węgier.

Przy większym odbiorze opuszczam rabat.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru ...